Nr. 284. We Lwowie — Niedziela dnia 13 Października 1895 Rok XXX

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 zł.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Prenumeratorowie miejscowi, składający przedpłatę bezpośrednio w administracyi *Gaz. Nar.*, (ul. Karola Ludwika 3) mają prawo zupełnie bezpłatnego wypożyczania książek z czytelni H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera).

Wszyscy prenumeratorowie mogą otrzymywać tygodnik humorystyczny SZCZUTEK za dopłatą: miesięcznie 35 ct., kwartalnie 1 zł.

Doniesienia prywatne, jakoto o zaręczynach, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgubach lub o znalezionych przedmiotach i td. przyjmuje się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie Administracya *Gazety Narodowej* ul. Karola-Ludwika l. 3; w Paryżu: C. Adam Ciborowski) 38 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Hassenstein & Vogler (Otto Mass) Walfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2, — A. Oppelik Grünergasse 12, — M. Dukes Wollzeile 6, — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie n. M. Hassenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp w Warszawie: Reichman & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. Prywatna korespondencya 3 ct. od wyrazu. Karty korespondencyjne dla drobnych ogłosz 30 ct.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 7, I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 4—5 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura administracyi: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 9 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Bank związkowy.

Lwów d. 12. października.

Dziś odbywa się walne zgromadzenie Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Mało kto z poza koła osób bezpośredni biorących udział w życiu spółek udziałowych wie coś o ich sile i wpływie, jaki sobie już zdobyły, jakkolwiek dziś stanowią one w naszym kraju potęgę wcale niemałoważną. Tem bardziej zaś nie można stowarzyszeń udziałowych ignorować, że coraz wyraźniej rozmaite stronnictwa zaczynają używać ich za narzędzie do popierania swoich dążności ekonomicznych, społecznych, a nawet i politycznych. Stowarzyszenia wychodzą na tem wprawdzie bardzo źle, gdy zostaną wciągnięte w wir politycznych starć — ale, czy to źle czy dobrze, jest faktem, że polityka partyjna wywiera coraz bardziej widoczny wpływ na powstawanie i ruch stowarzyszeń udziałowych.

Według świeżo ogłoszonego rocznika statystycznego, który wydaje corocznie biuro Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, istniało w Galicyi z końcem roku 1894 spółek udziałowych rozmaitej kategoryi 400, w czem lwią część zajmują stowarzyszenia kredytowe, znane pod utartą nazwą Towarzystw zaliczkowych. Towarzystw zaliczkowych jest 330 z zastępem przeszło 220.000 członków.

Stowarzyszeń spożywczych, rolniczych, handlowych i rękodzielniczych itd. jest 53 i liczą one około 6 000 członków.

Kapitału własnego w udziałach i w funduszach rezerwowych posiadają Towarzystwa zaliczkowe w okrągłej sumie 8 634.000 zł., zaś spółki fachowe niespełna 600.000 zł.

Spółki kredytowe operują nadto poruczonym im w drodze kredytu lub wkładek oszczędności kapitałem obcym w sumie ogólnej dwudziestu i ośmiu milionów zł., spółki fachowe sumą zł. 900 000.

Cały kapitał, znajdujący się w obrocie w stowarzyszeniach wynosi przeto zwyż czterdzieści milionów zł. Widzimy przeto, iż jak na stosunki galicyjskie jest to suma bardzo poważna.

W Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, mającym siedzibę swoją we Lwowie, grupuje się najliczniejszy zastęp stowarzyszeń neutralnych, w których zarządzie zasiadają ludzie rozmaitych przekonań, lecz zgodnych z sobą w jednem — mianowicie w chęci pracowania nad ekonomicznem podźwignieniem kraju. Misyę swoją pojmują te stowarzyszenia jako obywatelską służbę na pożytek kraju. Naturalnie, dbają one o stronę rachunkową w interesach swoich, gdyż inaczej być nie może, bo to stanowi racyę ich bytu. Lecz nigdy nie spuszczają one z oka w prowadzeniu interesów swoich względów na dobro powszechne, na pożytek ogólny. I ta obywatelska dążność stanowi wspólną cechę stowarzyszeń udziałowych skupionych w Związku.

Związek obejmuje jednakowoż tylko 135 stowarzyszeń, z czego wynika, iż 265 stowarzyszeń pozostaje poza Związkiem.

Sprawozdanie roczne z czynności wydziału charakteryzuje w następujący sposób stowarzyszenia, stojące poza obrębem Związku:

„Pomiędzy pozazwiązkowemi stowarzyszeniami jest kilkanaście takich, których obywatelski charakter żadnej nie ulega wątpliwości, i które przeto Związek z radością zaliczyłby do swojego grona. Lecz duch separatyzmu, brak zrozumienia pożytku i potrzeby łączenia dobro ogólne na celu mających stowarzyszeń w jednolity zastęp, nie pozwala im ocenić należycie wartości takiej zbiorowej organizacyi, na solidarności i wzajemności stowarzyszeń opartej, jaką przedstawia Związek. Być może, że gdy ustawowo wprowadzony będzie przymus lustracyj, stowarzyszenia te zbliżą się do Związku. Dotąd jednak trzymają się na uboczu.

„Na 330 wykazanych w statystyce stowarzyszeń zaliczkowych w Galicyi, z końcem roku 1894 było 171, a zatem przeszło połowa stowarzyszeń żydowskich, założonych w imię wyłączności wyznaniowej, i w przeważnej części służących lichwie. Do końca sierpnia b. r. przybyło znów 18 nowych stowarzyszeń żydowskich, tak, że obecnie dochodzi ich ilość do 190, gdy około Związku grupuje się zaledwie 140 stowarzyszeń.

„Dalecy jesteśmy od tego, ażeby wszystkie tego rodzaju stowarzyszenia potępiać. Lecz charakter ściśle wyznaniowy tych instytucyj nadaje im piętno nieprzyjaźne, konkurencyjne wobec innych stowarzyszeń, działających z niemi na wspólnem terytoryum. Stosunki te świadczą przeto bardzo przekonująco o potrzebie wzajemnego wspierania się tych stowarzyszeń, które za cel swojego istnienia poczytują nie służyć lichwie, ale ją zwalczać. A takie właśnie stowarzyszenia skupia nasz Związek w jednolity silny zastęp...“

Lecz nietylko wyznaniowy i ekonomiczny separatyzm, objawiający się w stowarzyszeniach żydowskich, robi szkodliwą konkurencyę stowarzyszeniom związkowym. W bieżącym roku zaczęła znów powstawać nowa organizacya stowarzyszeń kredytowych, opierająca się znów na separatyźmie narodowościowym. Są to mianowicie stowarzyszenia ruskie, które coraz liczniej organizują się we wszystkich okolicach kraju pod kierownictwem asekuracyjnego zakładu „Dnister“ we Lwowie.

Atakowany tak ze wszech stron Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych koncentruje swoje siły do odpowiedniej obrony wywalczonego przeszło dwudziestoletnią pracą stanowiska w kraju. W tym celu zakładają stowarzyszenia związkowe własny centralny zakład finansowy pod nazwą: „Bank związkowy“ dla pośredniczenia w obrotach pieniężnych stowarzyszeń związkowych, tudzież dla pośrednictwa w ich stosunkach z wielkiemi zakładami finansowemi. Polskie spółki udziałowe w Poznańskiem mają także taką centralną instytucyę finansową, która im nieocenione oddaje usługi, spółkom czeskim oddaje podobne usługi „Živnostenska Banka“ w Pradze; a wreszcie i niemieckie stowarzyszenia mają również taki bank własny, pomimo że nieprzebrane posiadają źródła kredytu w innych zakładach.

Założenie Banku związkowego stanowi główny przedmiot obrad tegorocznego zjazdu delegatów stowarzyszeń udziałowych. Życzymy szczerze Związkowi, ażeby trudne to zadanie rozwiązał szczęśliwie. A będzie ono szczęśliwie rozwiązanem, jeżeli zakład finansowy, który ma wyjść z łona Związku, zachowa ten bezstronny, ogólno-obywatelski charakter, jaki miał dotychczas Związek. Nadanie Bankowi związkowemu cechy partyjnej, cechy koteryjnej, stałoby się początkiem rozbioia Związku, wniosłoby w jego szeregi zaród rozstroju. Nieprzyjaciele Związku wówczas tryumfowaliby. Przeto spodziewać się należy, że wytrawni i doświadczeni w służbie publicznej kierownicy Związku do tego nie dopuszczą.

Przed zebraniem się Rady państwa.

Z zawiązanemi oczyma — pisze *Politik* — wejdą tym razem stronnictwa do gmachu parlamentu wiedeńskiego. Jedynie Polacy mogą z poza przepaski na oczach nieco wyglądać, a spokojnie. Mają pewność, że przyszła dla nich chwila, że odtąd oni będą *en vogue*. Stwierdzamy to bez zawiści i zazdrości, przeciwnie, z pewnem nawet zadowoleniem, ponieważ przewaga Polaków w wewnętrznej polityce tej połowy monarchii daje dowód, że znana legenda o „niemieckiej“ Austryi, która musi być po „niemiecku“ rządzoną i po „niemiecku“ administrowaną — jest absurdem.

Nie tak wesoło i z taką pewnością siebie stoją inne stronnictwa na progu „nowej ery“. Wprawdzie pierwotnie witała lewica hr. Badeniego, jakby nowoczesnego bożka z żelazną ręką, który nauczy rozumu wszystkie oporne duchy tak w łonie liberalnego stronnictwa, jak i po za niem, ale te piękne marzenia były tylko snem nocy letniej. Wcześnie dowiedziała się lewica, że hr. Badeni misyę swoją podnioślej pojmuje.

I od tej chwili smutnego rozczarowania zamieniła liberalna prasa swój puzon, na którym wygrywała powitalne fanfary, na żałobną arfę, z której dobywa teraz płaczliwe tylko żale. Do tonów tych dorabia Kuenburg tekst. A każda strofa kończy się refrainem: Lewica zachowuje sobie *„wolną rękę“*. Przedtem opiewała ona *„silną rękę“*, potem wskazywała na *„grożącą rękę“*, po wyborach wiedeńskich przyszła *„błagająca ręka“*, teraz oświadcza się za *„wolną ręką“* — a końcem tego wszystkiego będzie prawdopodobnie *„próżna ręka“*. Bądź co bądź urobili sobie liberali oryginalną chiromancyę, jak gdyby w polityce wyłącznie robiono... ręką.

Konserwatyści zaś wyglądają do pewnego stopnia dziewiczo w obec „nowego męża“ i „nowej epoki“. Nie narzucali się, ani nie składali swych ofert, nie mogą być więc odrzuceni. Nie prowadzili sami siebie na targ — ozekają aż im propozycya uczynioną będzie. Jako przyczynek charakterystyczny podnieść należy, że przewodniczący konserwatywnego klubu dotychczas nie miał rozmowy z nowym premierem, i że dotychczas stronnictwo nie odbyło ani jednego posiedzenia dla omówienia „stanowiska wobec gabinetu hr. Badeniego“. O zamiarach więc konserwatystów możemy wnioskować wyłącznie z subjektywnych oświadczeń kilku członków klubu konserwatywnego, którzy próbowali rzucić trochę światła na nową sytuacyę. Pierwsze światło zapalił jeden z posłów do Rady państwa w *Grazer Volksblatt*, a drugie zaraz potem jeden z kolegów tegoż w *Linzer Volksblatt*.

Obaj wyrazili się prawie jednako. Obaj bowiem zgadzają się na to, że hr. Badeni dopiero czynem dowieść musi, czy zasługuje na poparcie konserwatystów, obaj żądają szerokich reform ustaw gospodarczych i rolniczych, i obaj wystawiają tablicę z ostrzeżeniem: „Stronnictwo chrześcijańsko socyalne nie może być zaliczanem do radykalnych stronnictw, i dlatego inaczej z niem obchodzić się należy“. W kilka dni po tamtych wystąpili posłowie dr. Ebenchoch i dr. Kathreinn. Ci obaj jednak uderzyli w ton o wiele łagodniejszy. Dr. Ebenchoch, który zazwyczaj posługuje się ostrym tonem, powiedział nawet nowym ministrom wiele komplimentów i zaręczył, że konserwatywni gotowi są popierać hr. Badeniego, na razie jednak zachować muszą rezerwę. Jedynie tablice z ostrzeżeniem co do stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego wznosi dr. Ebenchoch do góry, podobnie jak dwaj pierwsi.

Wiceprezydent Rady państwa dr. Kathrein skonstatował we właściwy jemu słodki sposób gotowość swego stronnictwa do popierania gabinetu hr. Badeniego, jeżeli ten nie naruszy zasady równego prawa dla wszystkich narodowości. Ponieważ to zachodzić nie może, więc Kathrein w gruncie rzeczy wyraził, iż nowy rząd może liczyć na poparcie konserwatystów. Podobnie przedtem kilka dni wyraził się poseł Vosnjak w imieniu Słoweńców.

Otóż w ogóle mówiąc, ponieważ konserwatywnym właścicielom wielkich posiadłości nie wypada robić opozycyi zasadniczej polityce, panuje we wszystkich klubach konserwatywnych życzliwe usposobienie dla rządu. Usposobieniu temu nie chcą jednak dać już teraz programowo wyrazu, dopóki hr. Badeni nie uderzy w ton, na jaki większość parlamentarna ma być nastrojoną.

„Czekać“ jest więc hasłem dnia u konserwatystów, a tak samo i u liberałów. Tylko, że pierwsi żądają, aby stronnictwo chrześcijańsko-socyalne było oszczędzane, a drudzy błagają, aby antysemitów tępić bez pardonu. A jak hr. Badeni pogodzi te sprzeczne żądania, jest już rzeczą jego taktyki i zręczności.

Jedynie antyliberali zdają się nie troszczyć o wszelkie protekcye i dziś już zapowiadają hr. Badeniemu ostrą, nieubłaganą opozycyę. Do nich przyłączają się z pewnem zastrzeżeniem młodoczesi. Włosi zaś czynią usiłowania zawiązania własnego klubu, któryby wedle potrzeby lub kaprysu głosował za lub przeciw gabinetowi. Południowi wreszcie Słoweńcy gotują się do wstąpienia „jako goście“ do klubu Hohenwarta i chcą przyswoić sobie jego taktykę.

Tak oto wygląda diagramm stronnictw parlamentarnych przed bliskiem już otwarciem parlamentu.

Echa wyborcze.

Z Tarnopola otrzymujemy następujące pismo:

Na podstawie §. 19. ustawy prasowej upraszam o umieszczenie następującego sprostowania:

W nrze 280 *Gazety* znajduje się artykuł „Echa wyborcze“, przedrukowany z *Głosu podolskiego*, a omawiający w sposób tendencyjny proceder przy wyborach posła z miasta Tarnopola.

Nie uważając *Głosu podolskiego*, który reprezentuje opinię kilku żydków bez zajęcia, którym przez mój wybór nie mała gratyska z rąk się wyśliznęła (*inde irae*), za godny umieszczenia w nim choćby sprostowania, czynię to w piśmie poważnem, które przez tamto w błąd wprowadzonem zostało.

Prawdą jest, że wskutek uchwały komitetu przedwyborczego, który jako kandydata na posła z miasta Tarnopola postawił dr. Niementowskiego — cofnąłem swoją kandydaturę, i dlatego też o mandat wcale się już nie ubiegałem, co wszem wobec i każdemu z osobna stanowczo oświadczałem. Stosownie do tego oświadczenia nie czyniłem żadnych kroków ku pozyskaniu mandatu, ani też nikogo do czynienia takich kroków nie upoważniałem, tylko na nalegania znacznej liczby poważnych wyborców, którzy mi stanowczo oświadczyli, że na dr. Niementowskiego głosować nie będą i tylko na mnie swe głosy oddać zamierzają, widziałem się spowodowanym oświadczyć, że w razie powołania mnie głosem znacznej większości wyborców, stanę do zaszczytnej wprawdzie, ale też i ciężkiej służby, za jaką posłowanie uważam, i poczuwam się do obowiązku tak uczynić.

Czy kto wyborców moich do głosowania napędzał, tego nie wiem, gdyż z mocy ustawy byłem przez cały czas przy komisyi wyborczej; wątpię również, czy tylko 33 wyborców (tyle tylko bowiem głosowało za kandydatem przeciwnym) znajduje się w Tarnopolu, którzy nie potrzebują drżeć o swe dachy i kominy i głosy swe bez jakiejkolwiek obawy, a jedynie wedle własnego przekonania oddać mogli.

Pohorecki burmistrz.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń d. 11. października.

(Prezesostwo Koła polskiego. — Prace nowego rządu. — Wybory sejmowe w Czechach, Tyrolu i Krainie. — Nowa klęska zjednoczonej niemieckiej lewicy).

W sprawie prezesostwa Koła polskiego we Wiedniu miałem dziś właśnie rozmowę z jednym z wybitniejszych posłów polskich. Zapewnił on mnie, że na razie w naczelnem kierownictwie Koła polskiego nie zajdzie żadna zmiana. Raz bowiem p. Zaleski, dotychczasowy prezes, postanowił na zajmowanem stanowisku wytrwać, a powtóre, gdyby obecnie na porządek dzienny przyszła sprawa wyboru nowego prezesa, musiałoby powstać pewne zamięszanie, trudno bowiem byłoby pominąć byłego prezesa Koła polskiego p. Jaworskiego i byłego ministra p. Madeyskiego. Natomiast niewątpliwie ulegnie zmianie skład komisyi parlamentarnej Koła, do niej bowiem bądź co bądź będą musieli wejść oi dwaj, jakoteż Wojciech hr. Dzieduszycki. Motywa za wyborem do komisyi parlamentarnej Koła pp. Jaworskiego i Madeyskiego przemawiające są tak silne, że nie sposób je przeoczyć. Wojciech hr. Dzieduszycki ma zaś do tego niemniej ważny tytuł, jako prezes centralnego komitetu wyborczego i wytrawny parlamentarzysta. W polityce Koła zresztą nic się nie zmieni. Popierało ono gabinet koalicyjny ks. Windisohgrätza, poprze tem życzliwiej gabinet hr. Badeniego, bacząc atoli zawsze, aby przy tem popieraniu nie stracono z uwagi zasad, które się stały dla Koła dogmatem politycznym i tak wysoko je wśród innych stronnictw parlamentarnych postawiły.

Gabinet nowy jest w pełni pracy. Hr. Badeni przygotowuje program nowego rządu dla Rady państwa, dr. Biliński ma niemały kłopot z budżetem, jak poufnie bowiem powiadają, równowaga budżetowa, zaprowadzona przez dr. Dunajewskiego, przechyliła się w ciągu ostatnich lat znowu na stronę niedoboru; dr. Rittner kodyfikuje projekt ustawy o reformie wyborczej, a nadto zbliżają się wybory sejmowe w Czechach, Tyrolu i Krainie, które dla nowego gabinetu nie mogą być obojętnemi. W tych dniach też zjechali się tu namiestnicy Czech i Tyrolu, jakoteż przybył prezydent Krainy. Zjazd ten niewątpliwie miał na celu porozumienie się z centralnym rządem w kwestyi wyborów sejmowych.

W Tyrolu chodzi o stanowisko nowego rządu wobec autonomicznych żądań włoskiej części kraju, w Czechach zaś o sprawę kompromisu między obomа obozami większej własności.

Wybory w Czechach, jeszcze przed ich dokonaniem, zgotowały nową klęskę stronnictwu zjednoczonej niemieckiej lewicy, które do niedawna przybierało pozę jedynego reprezentanta niemieckości w Austryi.

Oto wedle najnowszych doniesień z Pragi, Niemcy-narodowcy w Czechach, którzy w każdej narodowej sprawie szli przeciw Czechom ręka w rękę z niemieckimi liberałami, odstrychnęli się obecnie od nich i wydali osobny manifest wyborczy, domagający się między innemi od dzielnej administracyi dla spraw każdej z dwóch zamieszkującej Czechy narodowości. Fakt ten wywołał w żydowsko-liberalnej prasie tutejszej wielki jęk bolesci i nie małą konsternacyę. *Neue fr. Presse* z z oburzeniem mówi o tym wypadku we wstępnym artykule, zaznaczając, że Niemcy powinni bodaj w Czechach iść solidarnie bez względu na różnicę politycznych zapatrywań. Obecnie liczą oni w sejmie czeskim tylko 69 posłów a przy dwu odrębnych akcyach wyborczych: lewicy niemieckiej i narodowości niemieckich liczba ta nie zwiększyć się ale tylko zmniejszyć może. *Fremdenblatt* natomiast upatruje całą winę tego rozdziału Niemców w Czechach w zjednoczonej lewicy niemieckiej i jej pragskiem kierownictwie. *Neue Wiener Tagblatt* zaś dziwi się, że Niemcy-narodowcy, którzy liberalne reformy na ozele swego programu stawiają, idą zgodnie w każdym ważniejszym wypadku z reakcyonistyczną partyą, z antisemitami. Całą tę rzecz najlepiej charakteryzuje *Wiener Tagblatt* powiadając: Wesołą będzie walka wyborcza w Czechach. Dwóch Niemców będzie się bić, a trzeci (Czesi) korzyść z tego odniosą.

Bądź co bądź rozdział ten między Niemcami czeskimi był niespodziewany. Czechom może on nie wielki pożytek na razie przynieść — dla zjednoczonej lewicy niemieckiej jest on atoli nową a dotkliwą porażką. Grunt, który z pod nóg zjedn. lewicy niemieckiej dawno już usuwać się począł, usuwa się ustawicznie coraz bardziej i nawet ewentualna pomoc rządowa przeciw antise

---

6

Kaprysy.

Powieść

przez

ZOFIĘ KOWERSKĄ.

[Ciąg dalszy.]

Henryk odparł:

— Rad jestem przedstawić pani kolegę, z którym przetrwaliśmy razem rozmaite chwile. I on pragnął poznać panią.

— Mnie poznać? — odparła niedbale i zimno.

— Widzę, że to jest rzecz niełatwa — rzekł Zdzisław z uśmiechem — ale jestem fizyognomistą.

Zula rzuciła mu spojrzenie obojętne i domne.

— Czy tu chodzi o czytanie myśli? — zapytała. — Nie potrzeba na to być fizyognomistą, bo ja nie zadaję sobie trudu ukrywania moich myśli, jestem na to zanadto...

Urwała.

— Zanadto dumna? — poddał Zdzisław.

— O, nie, bynajmniej; zanadto leniwa.

Wszystkie jej ruchy wyrażały w tej chwili jakąś leniwą i niedbałą niechęć.

— Mój ojciec gra w karty z panem Edwardem — rzekła — są w małym saloniku, mama jest także z nimi.

Szła w głąb domu przed postępującymi za nią młodymi ludźmi.

— Idzie, jak leniwa i bezmyślna fala, którą niezbędna konieczność pcha naprzód — pomyślał Zdzisław.

Henryk zachwyconemi oczyma patrzał na wdzięczną postać Zuli. Postępując za nią, zdawał się raczej ciągniony przez moc czaru, niż przez samowiedzę myśli. Należał do rzędu tych zakochanych, którzy w gorącem uczuciu zatracają wszelką indywidualność, wszystkie upodobania, wady i przymioty. Absorbując je powoli, miłość taka pochłania naprzód wszelki dowcip, żywość rozmowy, lekkość i łatwość obejścia. Henryk był nieśmiały i prawie zalękniony.

Przedstawiwszy Zdzisława rodzicom Zuli, zdawał się wzmagać w odwagę przysunięcia się do niej, zawiązania rozmowy, widocznie jednak determinacya taka przechodziła jego siły i tylko oczy jego śledziły każdy ruch pięknej dziewczyny.

— Jak pan widzi — mówił ojciec Zuli do Zdzisława — osładzamy sobie nudy wiejskie grą w pikieta. Zgrywam pana Edwarda. Tylko co mu dałem kapotę. Pan grywa w pikieta?

— Nie, nie gram wcale w karty. Niegdyś dużo grywałem w gry hazardowne i takiej byłem nabrał namiętności, żem się jej przeląkł. Panowała nademną, a ja lubię być wolnym i panem siebie.

— To chwalebne, bardzo chwalebne. I pan Henryk nie grywa wcale. Zostawia to starym paralitykom, jak ja. Pan Edward tylko nie należy do tego towarzystwa wstrzemięźliwości. I Zulę staramy się na szulerkę przerobić. Żeby uważała, grałaby dobrze, ale nic nie uważa! Nie znałem kobiety, któraby dobrze grała.

— Są przecie takie, które wybornie umieją grę swoją maskować — rzekł Zdzisław.

— O tak, tak, ale ja mówię bez przenośni. Grają zwykle z wielką zapamiętałością, ale źle. Znałem taką, która przegrała cały majątek, wszystkie sprzęty, jakie posiadała, wreszcie czepek koronkowy, zdjąwszy go z głowy, ale do końca grała źle.

— Chodziło wszakże tylko o czepek z głowy — rzekła niedbale Zula — tym zaś kobietom, które pan Horyński widział ukrywające grę swoją, chodziło może o głowę samą.

— Tak pani. Tem więcej może chodziło im o głowę, że nie miały wcale serca.

— Ośm i ośmnaście — rzekł pan Siemierski. — Mam dzisiaj rzadkie szczęście. Żebym był w Monaco, rozbiłbym bank. Pikrepik i carte blanche.

Zula znikła z pokoju i twarz Henryka pokryła się nagle smutkiem. Można go było porównać do tych kwiatów, które żyją tylko, patrząc w twarz słońca; gdy zajdzie, zamykają kielich i życie ich się zatrzymuje.

Pani Siemierska z uśmiechem zadowolenia patrzyła na rozłożone na stole karty i niezwykłą ich kombinacyę. Zdzisław zbliżył się do Henryka.

— Heniu, na miłość Boską! — rzekł mu — nie bądź w letargu. Ja wiem, że ty myślisz i słyszysz, ale, doprawdy, nie wyglądasz na to. Miłość, jak upał, czyni cię niedołężnym.

— Ja wiem, ja wiem, żem wobec niej nieznośny. Wszystko we mnie przygasa... nie mogę się otrząsnąć.

— Ale takim sposobem, ty nigdy nie dojdziesz do otrzymania od niej ostatniego słowa. Żeby to można było starać się o pannę przez prokuracyę, to jabym ci prędko tę fortecę zdobył.

— A, nie, nie; nie; nie trzeba przynaglać, nie trzeba zmuszać. Mówię ci, to anioł!

— O, bardzo być może. Jest tak zimna, że wiele anielstwa w niej przypuszczam.

— Zimna?

— Ach, jak lód! Ale to są właśnie znamiona anielskie. Święta Teresa dobrze się na tem znała. Użyła wyrażenia: „piekło miłości“. Można zatem powiedzieć: niebo obojętności i uosobić je w pannie Zuli.

Pikiet się skończył, pan Siemierski interpelował Zdzisława:

— Tak mnie gra zaabsorbowała, żem na chwilę stracił wątek rozmowy... Był to skład kart nadzwyczajny; zresztą, ja już jestem po za obrębem ludzi żyjących... wegetuję już tylko. Pan Edward gniewa się na mnie za mój pesymizm... Powiedział mi wczoraj słówko pocieszające: „kto wygrywa, ten żyje!“ Ale gdzież to pan Edward? Prawda, że to zręczne słówko? Co to za człowiek, mówię panu! Zna się na wszystkiem, wszystko wie. Bardzo rad jestem, że będzie on mógł wraz z panem zwiedzić fabrykę w Drożkowie. To głowa nie dla kształtu! Mimowoli jestem dumny, że nosi to samo nazwisko, co ja.

— To krewny pana?

— Nie, a przynajmniej bardzo daleki, ale sukcesor... Pan Henryk musiał mówić panu. Sukcesor!

Wszedł służący, który oznajmiwszy, że herbata już była podana, zbliżył się do fotelu swego pana, czekają na rozkaz przesunięcia go do jadalnego pokoju.

— Proszę, niech państwo idą do stołu, proszę, ja za wami podążę — rzekł pan Siemierski.

— Gdy wchodzono do jadalnego pokoju, Zdzisław spostrzegł Zulę, stojącą przy stole, na którym widniał szereg filiżanek. Trzymała imbryczek, na którego pokrywce położyła palec lewej ręki. Wlewała do filiżanek herbatę. Figlarny uśmiech igrał na jej ustach, dając jej twarzy wyraz pełen życia i wdzięku. Naprzeciw Zuli i tak blisko, że ich tylko róg stołu przedzielał, siedział Edward. Łokcie miał wsparte na stole, głowę na splecionych dłoniach unosił, oczy zwracał ku stojącej Zuli z wyrazem prośby i nalegania.

(C. d. n.)

mitom nie uratuje rozpadającego się stronnictwa, którego hasła dawno przeżyły się i przebrzmiały. *(aa)*

Walne zgromadzenie

stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Lwów d. 12. października.

Pod przewodnictwem prezesa, posła Szczepanowskiego otwartem zostało dziś w sali ratuszowej walne zgromadzenie doroczne delegatów spółek udziałowych, należących do Związku. Obecnych jest około 70 delegatów stowarzyszeń z rozmaitych okolic kraju.

Poseł Szczepanowski, jako przewodniczący Wydziału Związku zagaił obrady obszerniejszem przemówieniem, w którem streścił obecny stan Towarzystw udziałowych w naszym kraju i Związku, poczem zaproponował na prezesa zebrania p. dr. Szczanieckiego z Gorlic, na zastępcę przew. ks. Koleńskiego z Rymanowa i Kowalewskiego z Rohatyna, a na sekretarzy pp. Czaudernę z Delatyna i Daszyńskiego z Husiatyna, co też zebrani uchwalili.

Z porządku dziennego poseł Merunowicz Teofil przedłożył sprawozdanie z czynności wydziału za rok ubiegły. Sprawozdanie to przekazano do rozpatrzenia komisyi złożonej z pp. Pędrackiego, dr. Bandrowskiego, Kotarskiego, prof. Sokołowskiego, Stempienia, Kowalewskiego i Przytyki. Do tej samej komisyi odesłano także dwie interpelacye p. Czauderny w sprawie lokacyi funduszów publicznych w towarzystwach zaliczkowych, tudzież w sprawie szkodliwej dla ludu naszego działalności zakładu p. n.: *„Bukowinaer Bodenkredit-Anstalt“* wraz z odpowiedzią udzieloną imieniem wydziału przez sprawozdawców.

Sekretarz Związku p. Ulmer przedłożył następnie sprawozdanie z dokonanych w ciągu roku lustracyi towarzystw. Sprawozdanie to przydzielono komisyi złożonej z pp. dr. Ehrlicha, Schofera, ks. Koleńskiego, Stempienia i Konopki.

P. Wyszyński imieniem komisyi rewizyjnej postawił wniosek o udzielenie wydziałowi absolutoryum z rachunków za rok 1894.

Obszerna dyskusya wywiązała się następnie nad przedłożonym przez tego samego sprawozdawcę projektem budżetu na rok 1896, a to z tego powodu, że w ostatniej chwili wydział zmienił pierwotny preliminarz rozesłany stowarzyszeniom, wstawiając pozycyę 2.500 zł. tytułem subwencyi na założenie Banku związkowego. Po obszernej zasadniczej rozprawie nad potrzebą utworzenia Banku związkowego i stosunku poszczególnych Towarzystw do tego zakładu uchwalono w zasadzie subwencyonować Bank związkowy, a oznaczenie kwoty pozostawiono komisyi budżetowej, do której powołani zostali: pp. Wyszyński, Kuczyński, hr. Czarnecki, Wąsowski, Mierczuk, dr. Czyżewicz i Horoszkiewicz.

Wybrano również komisye dla wniosków. Weszli do niej: pp. dr. Br. Dulęba, Czauderna, Osiński, Menerka, Smolik, dr. Wurst i ks. Jellinek. Komisyi tej przekazano następujące wnioski: 1) Wniosek Tow. zaliczk. w Komarnie o wyznaczenie stypendyów dla zachęty młodych ludzi z wyższem wykształceniem do pracy w towarzystwach udziałowych. 2) Wniosek dr. Ehrlicha ze Składu, aby podjęto starania o wyjednanie dokładnych przepisów co do przyjmowania książeczek wkładkowych towarzystw zaliczkowych jako kaucye i 3) wniosek Tow. zaliczk. w Drohobyczu o reformę lustracyi.

Dalszy wniosek dr. Ehrlicha o zajęciu stanowiska ze strony Związku w sprawie odnowienia przywileju Banku austro-węgierskiego przekazano komisyi wybranej dla sprawozdania z czynności wydziału.

Na tem o godzinie $^1/_4$1 w południe zakończono pierwsze posiedzenie zjazdu delegatów, a po $^1/_2$ godzinnej przerwie rozpoczęto w obecności notaryusza zgromadzenie pełnomocników wybranych dla ukonstytuowania Banku związkowego pod przewodnictwem prof. dr. Głąbińskiego.

W skład Rady nadzorczej zostali wybrani na 126 głosujących:

Dr. Adamski Roman z Jasła, dr. Bandrowski Alfred z Mościsk, Filasiewicz Hilary z Cieszyna, poseł Romanowicz Tadeusz, Horoszkiewicz Stanisław ze Stanisławowa, dr. Lechowski Wiktor z Drohobycza, Merunowicz Teofil, poseł Szczepanowski Stanisław, Terenkoczy Władysław ze Lwowa, dr. Wurst Adolf z Kałusza, dyrektor Kasy oszczędności Zima Franciszek, poseł Żardecki Bolesław z Łańcuta.

Rada nadzorcza ma przedstawić wnioski co do składu dyrekcyi. W tym celu przerwano posiedzenie, ażeby jej dać czas do narady nad tym przedmiotem.

W skład komisyi rewizyjnej wybrani zostali pp. Dulęba Bronisław, hr. Czarnecki Kazimierz i dr. Krygowski Kazimierz.

KRONIKA.

Lwów dnia 12. października.

Arcyksiężna Stefania przybyła wczoraj pociągiem błyskawicznym o godzinie pół do czwartej wieczorem do Łańcuta w towarzystwie damy dworu hr. Szechenyi i br. Gudenusa. Na stacyi w Łańcucie oczekiwali jej przybycia pp. Romanowie Potoccy z pełnomocnikiem Szczerbickim i starostą Marynowskim, oraz licznie zebrana publiczność. Od dworca do zamku konwojowała dostojnego gościa banderya złożona ze stu dziarskich Krakusów aleją wspaniale bengalskim ogniem oświetloną. Po przybyciu do zamku podano herbatę, a o ósmej obiad, do którego zasiedli oprócz arcyksiężnej i gospodarstwa hrabina Szechenyi, br. Gudenus, pani Kazimierzowa hr. Badeniowa z córką i synem, hr. Chołoniewscy, ks. Dominikowie Radziwiłłowie, hr. Augustowa Potocka, Anteni hr. Wodzicki, hr. Tarnowski, hr. Jan Koziebrodzki, starosta Fedorowicz oraz pp. Szczerbicki i Ambroziewicz. Dziś w sobotę wielka wycieczka do pałacu myśliwskiego w Julinie. Arcyksiężna Stefania zabawi w Łańcucie do wtorku.

Zapiski osobiste. P. namiestnik, ks. Sanguszko, przybył dzisiaj rano ze swoją małżonką do Wiednia.

(m) **Druga część gmachu sprawiedliwości** zupełnie wykończona i zaopatrzona w urządzenie wewnętrzne została w tych dniach odebrana komisyonalnie od kierownictwa budowy w posiadanie władz sądowych. Przeniesienie reszty biur sądu karnego ze starego budynku nastąpi jeszcze przed upływem tego miesiąca, poczem opróżniony ów budynek będzie sprzedany w drodze licytacyi z warunkiem zburzenia i sprzątnięcia materjału przed nadejściem wiosny, a to z uwagi na mającą się wcześnie rozpocząć budowę trzeciej i ostatniej części pałacu sprawiedliwości. Oddana w używanie część druga sąsiadująca bezpośrednio z gimnazyum Franciszka Józefa, łączy się organicznie z pierwszą częścią tak na zewnątrz jak i na wewnątrz. Z ukształtowania frontu można się już obecnie domyśleć całości, albowiem w połowie głównego występu pierwszej części (ze salą przysięgłych), leży oś symetryczna całej fasady od ulicy Batorego. Co do tej fasady nadmiernie, bo blisko 160 metrów długiej zachodziła trudność w rozwiązaniu, gdyż uniknąć wypadało koniecznie wrażenia monotonności. Trudność ta pokonaną będzie, jak to już dziś przewidzieć łatwo, przez przesunięcie rezalitów bocznych z końca budynku ku środkowi, a więc niejako przez sztuczne skrócenie środkowej partyi.

Pozostawiając dalsze uwagi co do strony zewnętrznej aż do ukończenia całości, nadmieniamy, że obie wykończone części tak pod względem traktowania architektonicznego jak i co do systemu w podziale wewnętrznym, wreszcie i co do urządzenia biur, sal, poczekalni i t. d. stanowią nieprzerwaną całość. Część druga mieścić będzie w parterze urzędy pomocnicze sądu karnego, t. j. protokół podawczy, ekspedyt i registraturę, a nadto od strony więzień mieszkanie dozorcy aresztów; na pierwszem piętrze w części wystającej obszerną, widną salę dla rozpraw przed zwykłym trybunałem, dalej pokój obrad dla sędziów, salę posiedzeń, biuro prezydenta i inne uboczne lokalności, jak izbę dla oskarżonych, dla świadków i t. d. Pryncypalniejsze ubikacye tej kondygnacyi, a przedewszystkiem sala rozpraw, zaopatrzone są w światło gazowe systemu Auera. Sala rozpraw jest tak co do rozmiarów jak i dekoracyi o wiele skromniejsza, aniżeli sala dla sądów przysięgłych w I. części. Drugie piętro zajmuje wyłącznie prokuratorya państwa.

Jednolitość w budowie i urządzeniu obu części posunięta aż do szczegółów, pochodzi niezawodnie po części stąd, iż wykonanie części drugiej powierzone było bez wyjątku tym samym przedsiębiorcom, którzy wykonali część pierwszą. Ta okoliczność świadczy bądź co bądź o zadowolnieniu władz budową kierujących z naszych wykonawców. Z naszych — bo z wyjątkiem jedynej firmy wiedeńskiej, Kurz, Rietschel i Hemeberg, której powierzono wykonanie urządzenia wodociągów i centralnego opalania, wszystkie inne zajęte przy tej budowie firmy są miejscowe. I tak: roboty ziemne, murarskie, ciesielskie, kamieniarskie i kanalizacyjne, wykonali Chołoniewski i Godowski; stolarskie, oraz wszelkie przedmioty wewnętrznego urządzenia Bracia Wczelak, slusarskie Daszek, blacharskie Kindel i Gerz, malarskie Bracia Fleck, lakiernicze H Sawracki, szklarskie K. Frankowska, wreszcie pieców kaflowych dostarczyła firma Kubicz i Korzeniowski. Urządzenie i instalacya oświetlenia gazowego przypadła tutejszemu zakładowi gazowemu. Koszt budowy tej drugiej części łącznie z wewnętrznem urządzeniem preliminowany na 110.000 zł., dosięgnie, wedle informacyi zasięgniętej u kierownika budowy, sumy 108.500 zł. A więc podobnie jak przy pierwszej części, tak i teraz, wykazuje kierownictwo budowy zaoszczędzenie!

Kierownikiem budowy jest starszy inżynier ministeryalny p. Franciszek Skowron, człowiek zdolny, energiczny i bardzo sumienny, to też nic dziwnego, że budowa gmachu sprawiedliwości tak wzorowo jest prowadzoną.

Towarzystwo wzaj. pomocy oficyalistów prywatnych liczyło według przesłanego nam sprawozdania z dniem 30. września br. 2293 członków rzeczywistych z 10189 udziałami, 19 uczestników z 63 udziałami, czyli razem z roczną wkładką (z doliczeniem dopłaty na fundusz rezerwowy) 61512 zł.; członków wspierających 43 i honorowych 10. Majątek w dziale zapomóg stałych wynosił z dniem 30. września gotówką 19.973 zł. 88 ct., w efektach 478.680 zł. i w dwóch realnościach wartości 59550 zł. Przybyło w ciągu III. kwartału z powiatów gotówką 10229 zł. 95 ct. z odsetek 1812 zł. 50 ct., za wylosowane i zrealizowane efekty 8700 zł. i wpłaty od pobierających stałe zapomogi do funduszu rezerwowego i pogrzebowego 134 zł. 3 ct. Wypłacono na zapomogi stałe nieudolnym do pracy członkom, wdowom i sierotom, na potrzeby administracyjne, jednorazowe datki i 3 ryczałty pogrzebowe, ogółem 3848 zł. 27 ct. Zwrócono powiatom 2 zł. Wydano (w celu zrealizowania) wylosowane efekty im wartości 8000 zł. W III. kwartale przyznał Wydział centralny 5 członkom nieudolnym do pracy stałą zapomogę w rocznej kwocie 1194 zł. 40 ct., 13 wdowom w rocznej kwocie 972 zł. 20 ct. i sierotom po 2 członkach zapomogę czasową 86 zł. 50 rocznie. Przy tej sposobności wyjaśnia Wydział centr., że w powiatach istnieją zarządy powiat., które udzielają wszelkich wyjaśnień i ułatwiają przystąpienie do Towarzystwa; zbytecznem tedy jest, aby mający chęć wpisania się na członków odnosili się wprost do Lwowa do Wydziału centralnego. Towarzystwo zawiązane w celu niesienia pomocy swoim członkom tudzież wdowom i sierotom po takowych, pobiera obecnie od udziału 6 zł. rocznie (oprócz jednorazowego nieznacznego wpisowego). Takich udziałów wolno w miarę posiadanych środków i więcej rocznie wpłacać.

Pożytki czyli stałe zapomogi (obliczane według osobnych tablic) wynoszą obecnie około 50 prc., czyli innemi słowy: kto złożył na udziały przez czas należenia do Towarzystwa np. 400 zł., ten pobiera (sam a po jego śmierci rodzina), w danych wypadkach około 200 zł. rocznie. Stałe zapomogi wypłacone dotychczas przez Towarzystwo w ciągu 20 lat istnienia, wynoszą przeszło 550.000 zł. Na koniec przypomina wydział centralny członkom zalegającym z wkładkami po nad 4 kwartały, a nie mogącym obecnie takowych uiścić, że winni wnieść udokumentowane prośby o zawieszenie praw, w przeciwnym bowiem razie narażą się na wykreślenie.

Z Ossolineum. Dziś o godz. 12 w południe profesor dr. Antoni Małecki zagaił krótkim wstępem doroczne, uroczyste zebranie w zakładzie narodowym im. Ossolińskich, poczem p. T. Czapelski zdał sprawę z czynności zakładu w roku ubiegłym. Po sprawozdaniu nastąpił odczyt dr. Bronisława Gubrynowicza, skryptora muzealnego pt. „Malarze nadworni Jana III.“ Zajmującego tego odczytu wysłuchała publiczność z całą uwagą i schodzącego z katedry prelegenta obdarzyła rzęsistymi oklaskami.

Poświęcenia nowo otwartego biura administracyjnego tygodnika *Wędrowca* we Lwowie dokonał wczoraj ks. Szydłowski, T. J.

Na strzelnicy, na zakończenie sezonu dorocznego strzelania i letniego sezonu klubu kręgielnianego, odbędzie się w sobotę 12. bm. wieczorek ze wspólną wieczerzą. Karty wstępu po 1 zł. 50 ct. nabywać można przy wstępie na salę.

Klub miłośników sztuki fotograficznej odbył walne zgromadzenie, na którem zamianowano członkiem honorowym p. Henryka Derdackiego. Na wniosek wydziału uchwalono corocznie rozpisywać konkurs, w którym członkowie klubu będą się ubiegać o premie za sporządzenie najlepszych fotografij. W końcu uchwalono odbywać co wtorku o g. 6 zebrania w dawnym lokalu towarzystwa.

Samobójstwo. Dziś o godzinie pół do 7. rano w ogrodzie przy kościele św. Piotra i Pawła powiesił się na drzewie żołnierz, który dopiero 3 dni służył w wojsku.

Ogień komunowy wybuchł wczoraj o godz. 11 rano w domu pod l. 14 ul. Ormiańska. Straż pożarna miejska stłumiła pożar.

Sprzeniewierzenie. Józef Kulik, zarobnik, pożyczył od przedsiębiorcy Mendla Stranga konia i wyjechawszy nim do miasta nie wrócił więcej. Przytrzymany przyznał się, że konia sprzedał żydowi za rogatką Żółkiewską.

Kradzieże. Stanisław Siłka, służący od dwu tygodni u p. Leszka Prus Waśniewskiego, właściciela dóbr zamieszkałego we Lwowie przy ul. Matejki l. 8 skradł wczoraj rano swemu chlebodawcy 130 zł. gotówką i zbiegł ze Lwowa. — Wojciech Sternalski, włościanin z Sokolnik nocując u grajdlernika Michała Wawka przy ul. Sakramentek, odwdzięczył mu się za bezpłatny nocleg, okradając go doszczętnie. — Zarządcy gmachu teatralnego p. Edwardowi Kamińskiemu, skradziono z pokoju palto jesienne.

Listami gończemi ściga sąd karny krajowy Piotra Dumskiego 18 lat liczącego zarobnika, rodem z Sądowej Wiszni, oskarżonego o zbrodnię kradzieży złotej bransolety wartości 220 zł. i srebra stołowego na szkodę niewiadomego właściciela. Dumski, zbiegły z aresztów śledczych, jest brunetem, wzrostu średniego, twarzy bladej pociągłej, bez zarostu.

Pobicia. Stefan Niemców, stróż domu pod l. 19 przy ul. Karola Ludwika, posprzeczawszy się z M. Kielarską, żoną służącego hotelowego, porwał za młotek i pobił nim tak ją, jak i jej dziecko. Wezwane pogotowie stacyi ratunkowej znalazło oboje krwią zbroczonych i nieprzytomnych. Niemcowa, który jest znanym policyi lwowskiej awanturnikiem, oddano do aresztów policyjnych. Młotek znaleziono zaplątany we włosach pobitej. — W ul. Kazimierzowskiej pobił Izak Rosenstreich muzykanta Hermana Freiheitera, cegłą tak silnie po głowie, że go do domu odwieść musiano. Freiheitera aresztowano.

Nowa apteka. Ministerstwo spraw wewnętrznych nadało koncesyę na otwarcie i prowadzenie apteki w Korczynie, w pow. krośnieńskim, p. Władysławowi Grabowskiemu, długoletniemu współpracownikowi apteki Mikolascha.

Z Cieszyna telegrafują pod dniem 11. bm. do pism krakowskich: „Ks. Stojałowski, który miał wczoraj opuścić więzienie, zatrzymany został w więzieniu śledczem za obrazę honoru“.

Cholera. W dniu 11 bm. zmarła na cholerę w Stojanowie, pow. kamioneckiego, jedna osoba, więcej chorych w tej miejscowości nie ma.

W Byszowie, pow. sokalskiego, zachorowała jedna osoba, pozostają dwie w opiece lekarskiej.

W Ostrowie, powiatu tarnopolskiego, wyzdrowiała jedna osoba, więcej chorych tamże nie ma.

W Budzanowie i Zubowie, powiatu trembowelskiego, zaszły po jednym wypadku śmierci na cholerę; w Strusowie pozostaje jeden, a w Warwaryńcach tegoż powiatu, dwóch chorych w leczeniu.

Z Tarnopola donoszą nam, że w nocy 10 b. m. zachorowało tam 9 osób na cholerę.

Morderstwo na wachmistrzu Dioszegim. *Kuryer Przemyski* pisze: Przeciw 25 huzarom, oskarżonym o zamordowanie wachmistrza Dioszegiego w Bratkowicach pod Rzeszowem, odbyła się przed sądem wojennym w Przemyślu rozprawa, która trwała tydzień. Wyrok zapadł w piątek d. 4 bm. Tyle doszło do naszej wiadomości, że 10 huzarów zasądzono; dwóch: podoficera i huzara na karę śmierci, ośmiu na kary więzienne, piętnastu uwolniono od wszelakiej winy i wypuszczono z aresztu garnizonowego dnia 7 bm. Wyrok został przedłożony komendantowi fortecy fmp. Roszkowskiemu, ten odesłał akta wraz z wyrokiem najwyższemu trybunałowi wojskowemu w Wiedniu.

W okolicy Zakopanego znaleziono w lipcu br. zwłoki, które według pogłosek i doniesień dziennikarskich, miały być zwłokami śp. Romana Białkowskiego, b. radcy sądowego w Sokalu, który zginął w roku zeszłym w Tatrach bez wieści. Otóż z przeprowadzonych dochodzeń okazało się, że zwłoki te nie są zwłokami ś. p. Białkowskiego, lecz Ferdynanda Scheicha z Nowego Iozynu w Czechach.

Nowy gmach gimnazyalny. Z Buczacza piszą nam; W dniu 10 bm. odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach gimnazyalny, który już jest gotowy a oczekuje tylko nakrycia pod zimę. O godzinie $^1/_2$10 odprawiono mszę św. w kościele parafialnym wobec licznie zgromadzonej publiczności. Następnie księża łacińscy i ruscy podążyli wśród śpiewów pobożnych na plac poświęcenia. Po poświęceniu przemówił ks. dziekan Gromnicki do publiczności; w pierwszej części mowy swojej zwrócił się do rodziców i przełożonych, a szczególnie profesorów, zaznaczając, że dobry przykład to konieczny warunek dobrego wychowania, gdyż samo zachęcenie dziatwy na nic się nie przyda, jeżeli nie będzie poparte dobrym przykładem z góry.

Przełożony powinien z jednej strony unikać tego wszystkiego, coby mogło zgorszyć dzieci — to pierwszy warunek wychowania — a z drugiej strony cięży na przełożonym obowiązek, aby był pozytywnie dobrym, a nie obojętnym; w drugiej części swej mowy zwrócił się do młodzieży, zachęcając ją do gorliwej pracy podjętej nietylko w celu zabezpieczenia sobie bytu materyalnego, ale także w celu nabycia prawdziwej cnoty i ideałów. Mowę tę prawie godzinną wysłuchała publiczność z wielkiem skupieniem, tembardziej, że dowody były poparte bardzo trafnymi obrazami i przykładami aktualnymi, wziętymi z życia ludzkiego. Na życzenie ogólne mowa ta będzie w tym tygodniu wydrukowaną, również i mowa, którą miał w maju ks. Gromnicki w katedrze lwowskiej, z okazyi rocznicy ślubów Jana Kazimierza. Obie broszurki kosztują 1 zł.; cały dochód przeznaczony na budowę bursy polskiej w Buczaczu. Zamawiać można w urzędzie parafialnym obrz łac. w Buczaczu.

Żydzi w Warszawie. Do *Kurj. lw.* piszą z Warszawy: „Immigracya żydów rosyjskich do Warszawy jest tak olbrzymią, że sklepy dzielnicy Nalewkowskiej poszły w dwójnasób, a i koszt lokalu w mieście potężnie wzrasta. Wzrasta też koszt najmu służby, którą do tego demoralizują. Żydzi rosyjscy nie ufają żydom miejscowym do tego stopnia, że czynią starania o pozwolenie utworzenia nowej gminy wraz z synagogą. Cieszą się ci panowie zaufaniem władzy na punkcie tej mimowolnej może, ale niewątpliwej rusyfikacyi. Apuchtin, mając do dyspozycyi dwa stypendya z zapisów polskich, z nieostrożną klauzulą dysponowania niemi przez kuratoryę, jedno z nich dał prawosławnemu popowiczowi, drugie zaś, pomimo licznych podań kandydatów polskich, przyznał żydowi rosyjskiemu — rzecz dotąd w Rosyi jeszcze niebywała. Żydzi rosyjscy abonują wyłącznie dzienniki moskiewskie. Tym językiem posługują się między sobą, od Polaków stronią, a nawet w gimnazyach niechętnie wciągają się w towarzystwa kolegów polskich. Płacą im za to koledzy nienawiścią i najzupełniejszym ostracyzmem“.

Samobójstwa. Paryska *Revue Scient.* oblicza, że na każdy milion mieszkańców w Saksonii liczba samobójców wynosi 311, we Francyi 240, w Niemczech 133, w Austryi 130, w Bawaryi 90, w Anglii 66 i w Rosyi 30.

Szajka złodziejska. Z Brukseli telegrafują: Belgijska i francuska tajna policya uwięziły 33 członków międzynarodowej złodziejskiej szajki, która w ostatnich czasach we Francyi, Belgii, Holandyi i Niemczech okradała banki. W mieszkaniu jednego rabusia znaleziono na milion fr. papierów wartościowych.

Zapatrywania Chińczyków, oraz stosunki panujące obecnie w Chinach maluje dokładnie rozmowa, jaką miał korespondent *Timesa* z pewnym wysokim urzędnikiem chińskim. Dostojnik ten oświadczył korespondentowi *Timesa*: Powiadacie nam, że jesteśmy nad brzegiem upadku i że tylko wielkie reformy mogą nas jeszcze uratować, ale bez tych reform jesteście gotowi zarzucić nas milionami? — Tak więc gotowość Europejczyków do udzielenia Chinom pożyczek umacnia Chińczyków w przeświadczeniu, że są najdoskonalszem państwem na świecie. Przyznają oni wprawdzie, że ich armia i flota została haniebnie pobita, ale cóż z tego? Czyż nie wydarzyło się to także innym narodom, a wszakże żyją dotychczas? Zresztą z jakich powodów zostali Chińczycy pobici? Na pytanie to odpowiada cesarski edykt, oznajmiając, że przyczyną klęski jest elementarny wypadek: Oto „wielka powódź zniszczyła wszystkie fortece nad chińskiem wybrzeżem“.

Pewien zaś „uczony“ chiński generał upatruje przyczynę klęski w tem, że dawną narodową broń wojenną zamieniono na nieużyteczną broń europejską. Zdanie to trafiło widocznie najbardziej do przekonania ludności chińskiej, gdyż kowale przerabiają podobno najnowszej konstrukcyi karabiny na narodowo-chińskie pukawki z lontem, a młodzież pekińska ćwiczy się w strzelaniu z łuków. — Bardzo charakterystycznym dla stanu umysłowego w Chinach jest wspomniany edykt cesarski, motywujący zawarcie pokoju. Syn nieba oświadcza w nim, że nieszczęście spowodowała częściowo zdrada generałów, częściowo owa „katastrofa elementarna“, i że wojny nie chce dalej prowadzić jedynie z powodu pietyzmu dla swej matki, cesarzowej regentki.

Dostojna ta dama musiałaby bowiem opuścić Pekin i narazić się na nieprzyjemności podróży — zawiera więc cesarz pokój, aby temu zapobiedz. Sytuacyą obecną w Chinach można scharakteryzować w kilku słowach: Straszna nauka nie pozostawiła po sobie żadnego wrażenia, grzmot dział japońskich zbudził na chwilę olbrzyma, atoli znużenie jego jest teraz jeszcze większe, niźli było dawniej. Dowcipnie to położenie przedstawił pewien Francuz, oświadczając: Przed wojną spały Chiny na jedno ucho, po wojnie na obydwa.

Wydział lwowskiego Klubu cyklistów postanowił odroczyć zapowiedzianą na dzień dzisiejszy gonitwę ze skrawkami z powodu niesprzyjającej pogody na niedzielę 20. bm.

Z Towarzystwa politechnicznego. Pierwsze zgromadzenie tygodniowe Tow. politechnicznego w sezonie zimowym odbędzie się we środę d. 16 bm. o godz. 7 wieczorem (rynek l. 30).

Wywóz i zbyt

krajowych towarów za granicę.

Lwów d. 12. października.

Oto temat odczytu, jaki miał dziś w sali ratuszowej p. Teodor Filipowicz, kupiec z Hamburga, zaproszony do Lwowa z wykładem przez tutejsze polskie Towarzystwo handlowo-geograficzne.

P. Filipowicz wykazawszy w pierwszej części przemówienia swego doniosłość i potrzebę wywozu produkcyi przemysłowej, przeszedł następnie w drugiej części do wskazania środków i dróg eksportu za granicę. Dla zbytu produkcyi rolniczej mają znaczenie miasta portowe: Gdańsk, Szczecin i inne, dla zbytu produkcyi przemysłowej: Hamburg, jako potężne środowisko handlu wywozowego. Eksporterzy hamburscy są tylko pośrednikami pomiędzy fabrykantami, a nabywcą; nie kupują oni towarów dla siebie, ale dla zamorskich kupców i konsumentów. Obowiązkiem ich jest czekać zbytu dla wyrobów, a rzeczą przemysłowca nie szukać zamorskich nabywców, ale zająć się fabrykacyą, a resztę zaufać eksportowi.

Jako środek rozwoju wywozu wyrobów przemysłu naszego wskazuje zaś prelegent: oparcie się o hamburskich eksporterów, ustanawianie własnych agentur i urządzanie jako też utrzymywanie nieustającej wystawy wzorów produkcyi przemysłowej, nadającej się do eksportu. To są, zdaniem prelegenta, trzy główne warunki, trzy czynniki, na których przemysł nasz oparty, może przy dobroci towaru, sumienności w wykonywaniu zleceń, rzetelności i dobroci materyału, jakoteż przy cenach przystępnych, wyrobić sobie w niedługim czasie zbyt znakomity.

Ale agent eksportowy i nieustająca wystawa w Hamburgu — mówił dalej p. Filipowicz — to tylko wstęp do dalszej pracy. Wiadomo, że świat kupiecki znakomitszych operacyj handlowych bez wielkich kapitałów i bez kredytu podjąć się nie może. Byłby to ptak do lotu gotów, bez skrzydeł. Dopełnieniem tedy ustanawiania agentów i nieustającej wystawy byłoby zakładanie Banków kredytowych i eksportowych, które z czasem winne pozostać nie tylko w kraju, za granicą, ale i za morzem. Rzecz to atoli w dalszem polu. Na razie zwraca prelegent uwagę, że gdy handel nie lubi się krępować żadnemi więzami, to też i nasze eksportowe agentury i domy nie mogą się ograniczać i zadowalać zbywaniem wyrobu wyłącznie dajmy na to dla Polaków w Ameryce, lecz muszą wszędzie tam sprzedawać, gdzie operacye będą najkorzystniejsze. Eksport odnoszący się wyłącznie do Polaków, wyłącznie wysilający się na zaspokojenie zapotrzebowań Polaków, byłby i niewdzięczny i zgubny. Że z czasem niektóre eksportowe domy nasze będą operować na kanwie wyłącznie narodowej, tego zażąda już sam podział pracy, dziś atoli z góry rzeczy tak stawiać nie można.

Owszem mowca zaleca, aby eksport nasz na samym początku z częściowem nawet pominięciem zamorskich Polaków, pracował przeważnie dla obcych, a dopiero wyszedłszy z niemowlęctwa, objął to, co mu chwilowo niemal niedostępne.

W końcu wielce pouczającego swego wykładu zaznaczył p. Filipowicz, że dlatego nacisk kładł i mówił tylko o Hamburgu, że inny port europejski, jak Gdańsk, Szczecin lub Tryest nie przedstawia tak dogodnych warunków znacznego zbytu wyrobom naszym, jak właśnie hamburski.

Zebrani na odczycie nagrodzili wykład p. Filipowicza hucznemi oklaskami.

Sztuki piękne.

Z teatru. Wczorajszy wieczór w teatrze skarbkowskim nader był urozmaicony i przyjemny. Publiczności zebranej było wiele i zwolna dobry humor opanował całe audytoryum. Grano aż cztery nowości. Zaraz pierwsza z nich „Dwie teściowe“ komedyjka z francuskiego ubawiła publiczność. Druga „Męki Tantala“ zwracała ogólną uwagę nie tyle może swą treścią, ile artystami, którzy w niej udział brali. Przedewszystkiem wszystkie w niej role spoczywały w ręku kobiet, co nadawało całej tej farsie pewną cechę oryginalności. Nadto debiutowała w tej farsie p. Justyna Krysińska. Dała się ona jednak poznać od razu jako rutynowana artystka, nie zdradzała żadnej tremy i poruszała się na scenie z całą swobodą. P. Krysińska odznacza się przedewszystkiem twarzą wyrazistą, która daje jej możność markowania nawet najdrobniejszych uczuć.

Publiczność przyjęła grę p. Krysińskiej bardzo życzliwie. Pani Bednarzewska, która w „Mękach Tantala“ również występowała mogła się przekonać, że posiada już sympatyę publiczności. Artystka ta budzi między płcią piękną zawiść swojemi wytwornemi i bogatemi toaletami. Wreszcie w farsie tej występowały jeszcze pna Czaplińska, jako młodzieńczy hrabia Gontrant i pna Kowalska i obie zbierały oklaski.

Dalej odegrano po raz pierwszy jednoaktówkę Przybylskiego „Kancelarya otwarta“. Komedya ta posiada wszystkie cechy znakomitego pióra swego autora. Młody adwokat, pełen nadziei i ochoty do żmudnej walki życiowej otwiera kancelaryę adwokacką. Dzień ten chciałby mieć radosnym, ale tymczasem nachodzą na niego wszyscy drobni jego dłużnicy z czasów kawalerskich, domagając się zwrotu długów.

Pożyczał od nich niegdyś nie na zabawy, ale na życie, bo własną siłą przebijał się przez uniwersytet. Odda im, ale nie dziś, bo dziś jeszcze nie ma. Zamącili mu jednak radość dnia dzisiejszego. Ale gorzej jednak zamącić mu mogła szczęście żona, która podsłuchiwała pod drzwiami i teraz stoi przed nim zimna i obojętna i czyni mu wreszcie wyrzuty, iż ją zawiódł. Lecz miłość przemaga.

Następuje wyjaśnienie, tem przyjemniej zakończone, że młody adwokat otrzymuje kilka korzystnych ofert. „Kancelarya otwarta“ graną była bardzo dobrze przez pp.: Żelazowskiego, Bednarzewską, Gostyńską, Dębickiego, Gasińskiego, Otrembinę i Kowalską. Publiczność kilka razy wywoływała autora.

Na zakończenie odegrano komedyę Goldoniego „Sługa dwóch panów“, tłumaczoną z włoskiego przez p. Walewskiego.

Repertoar teatralny. Na dwa dzisiejsze przedstawienia zapowiadają najweselsze utwory obecnego repertoaru. Popołudniu daną będzie doskonała krotochwila pt. „Niobe“, która obok wesołych i arcykomicznych sytuacyi, odznacza się prawdziwie angielską pruderyą. Wieczór „Pan Bigelhoffer“ krotochwila ze śpiewami w 4 aktach Prudensa i Anthony'ego.

Jutro wznowioną będzie znakomita komedya Sardou pt. „Andrea. W głównych rolach wystąpią: pp. Stachowiczowa, Kwiecińska, Żelazowski, Fiszer, Feldman, Walewski, Hierowski, Gasiński, Trapszo itd. „Andreę“ wznawiają obecnie na wszystkich scenach zagranicznych.

Nowe książki. Józef Popowski: „Polityczne położenie Europy w końcu XIX. wieku“ z mapą. Kraków. Nakładem spółki wydawniczej polskiej 1895.

Ostatnie wiadomości.

Wedle doniesień z Konstantynopola, dragomani ambasad przyrzekli gwarantować bezpieczeństwo wszystkim Armeńczykom, którzy się schronili do kościołów; wyjęci są tylko oskarżeni w sprawach kryminalnych. Z powodu tej klauzuli rozbiła się misya dragomanów w kościele na Perze, natomiast powiodła się na Kumpaku. Jest nadzieja, że uda się opróżnić wszystkie kościoły.

Komitet armeński, jak rozmaite oznaki wskazują, rozwija w dalszym ciągu działalność, zmierzającą do podtrzymywania rozdrażnienia.

Przed Trapezuntem zarzucił był kotwicę rosyjski okręt wojenny dla obrony tamtejszych poddanych rosyjskich. Na przedstawienie gubernatora tureckiego, że wjazd tego okrętu do portu mógłby wzburzyć ludność miejscową, komendant okrętu zrezygnował z tego zamiaru. Okręt manewruje wzdłuż zatoki.

TELEGRAMY.

Wiedeń d. 12. października.

Dr. Seweryn Kniaziołucki, radca prezydyalny jeneralnej dyrekcyi kolei państwowych, którego były prezydent kolei państwowych a obecny minister skarbu wysoce ceni dla niezwykłej gorliwości, pracowitości i talentu, został zamianowany radcą ministeryalnym w ministerstwie skarbu i obejmuje kierownictwo oddziału prezydyalnego tegoż ministerstwa.

Nominacya ta nie jest wprawdzie dla dr. Kniaziołuckiego awansem, ale bądź co bądź nader zaszczytnem odznaczeniem, dowodzi bowiem, iż były przełożony jego dr. Biliński ocenia należycie zasługi dr. Kniaziołuckiego, położone na stanowisku szefa oddziału prezydyalnego kolei państwowych, i pragnie go mieć znowu przy sobie, na podobnem stanowisku w ministerstwie skarbu.

Dziś urzędnicy oddziału prezydyalnego jen. dyrekcyi kolei państwowych żegnali dr. Kniaziołuckiego, wyrażając żal z powodu utraty szefa, który tak szczerze zajmował się ich dolą. Dr. Kniaziołucki dziękując za dowody sympatyi, podniósł, że działał zawsze w intencyi prezydenta kolei państwowych dr. Bilińskiego, którego życzliwość dla personalu kolejowego jest ogólnie znaną.

Uroczystość pożegnania miała nader serdeczną cechę.

Dr. Kniaziołucki obejmuje zaraz swoje nowe stanowisko po urzędowem ogłoszeniu nominacyi przez *Wiener Ztg.*, co nastąpi jutro w niedzielę rano.

Wiedeń d. 12. października.

Pierwsze posiedzenie Izby panów zwołane zostało na 22. października.

Wiedeń d. 12. października.

Wiener Ztg. zamieszcza w części nieurzędowej artykuł, w którym ze względu na zamierzoną organizacyę statusu sędziowskiego z powodu wprowadzić się mającej nowej procedury cywilnej, zaleca młodym prawnikom wybór stanu sędziowskiego.

Wiedeń d. 12. października.

Szef sekcyjny w ministerstwie spraw zewnętrznych Pasetti zamianowany został ambasadorem przy dworze włoskim.

Wiedeń d. 12. października.

Dyrektor gimnazyum w Buczaczu Sękiewicz zamianowany został dyrektorem gimn. w Drohobyczu.

Prof. gimn. w Brodach Bańkowski zamianowany został dyrektorem gimn. w Sanoku, a dyrektor gimn. w Drohobyczu Zych dyrektorem gimn. w Buczaczu.

Budapeszt d. 12. października.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby oświ

przeciw rządowi zarzuty, jakoby przy tegorocznych wyborach do parlamentu działy się jakiekolwiek nadużycia są zupełnie nieprawdziwe, jak to wykazało zestawienie dat wyborczych. Rząd udzielił instrukcyj wyborczych takich samych, jak w roku zeszłym i w ogóle wstrzymywał się od każdego nieprawidłowego mięszania się do akcyi wyborczej.

Sofia d. 12 października.

Nadchodzące tu z Konstantynopola wiarogodne doniesienia, przedstawiają położenie rzeczy w tem mieście jako bardzo poważne, jakkolwiek zamieszki chwilowo zostały uspokojone. Wśród niektórych kół tureckich zdaje się spostrzegać ruch przeciwko istniejącemu dziś systemowi rządowemu. Koła te, w plakatach rozlepionych na murach, żądają nowego systemu rządów, konstytucyi, nowych reform dla wszystkich poddanych bez różnicy religii. Między inicyatorami tego ruchu mają się znajdować także oficerowie i baszowie.

Berlin d. 12 października.

W kołach dworskich mówią, że cesarz Wilhelm zażądał sprawozdania z powodu skandalu Stoeckera.

Berlin d. 12. października.

Post zapewnia ponownie, że w kołach rządowych nie zapadła jeszcze żadna decyzya co do kroków, jakieby przeciw agitatorstwom socyalnej demokracyi przedsięwziąć należało. Rząd nie zamierza ani rajchstagowi przedkładać nowego projektu ustawy antiwywrotowej lub antisocyalistycznej, ani też sejmowi pruskiemu noweli do ustawy o stowarzyszeniach.

Co do nowego wojskowego kodeksu karnego, porozumiano się już z Bawaryą; wszelako trudno, aby na nadchodzącej sesyi został przedłożony rajchstagowi.

Berlin d. 12. października.

Wedle wiadomości *Berl. Tageblattu* mają być usunięci Armeńczycy, piastujący wysokie posady w Turcyi, zwłaszcza Artym basza, który pod kilkoma wezyrami był i dotąd podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych; Kaprel efendi Nurudugghian, radca stanu, Niszan efendi, dyrektor biura prasowego, i inni. Artym wywodzi się od Dadianów, dawnej dynastyi armeńskiej i ma być główną sprężyną wszystkich autonomicznych ruchów armeńskich; Kaprel piórem pracował dla Armeńczyków. Tylko Michał basza Portugall, minister listy cywilnej (prywatnej kasy sułtana) jest nieposzlakowanym. — Można uważać za pewne, że choćby Porta przystała na mianowanie chrześcijanina jeneralnym gubernatorem prowincyj armeńskich, to na posadę tę żadnego Armeńczyka nie powoła.

Paryż d. 12. października.

W komisyi budżetowej odczytał Pelletan sprawozdanie o budżecie marynarki i wniósł na wprowadzenie oszczędności na 16 mil. fr.

Rzym d. 12. października.

Urzędowo nie jest potwierdzone, że król portugalski złoży królestwu włoskim w Rzymie a nie w Monzy wizytę. *Tribuna* zapewnia, że król portugalski, albo w Rzymie (na przekór papieżowi) albo nigdzie nie będzie przyjęty.

„Ajencya Stefanii" donosi z Massawy d, 9. bm.: Ras Mangasza otrzymuje posiłki, zdaje się jednak, że pochód wojsk włoskich zachwiał odwagę jego popleczników i dlatego szuka innej, silnej pozycyi. Także w prowincyi Lasta pochód ten wywarł pomyślny dla Włochów obrót.

Hawana d. 12. października.

Powstańcy rzucili bombę dynamitową na pociąg kolejowy. Jeden podróżny został zabity, sześciu zaś ranionych.

Londyn d. 12. października.

Z powodu groźnych wypadków w Konstantynopolu angielska flota morza śródziemnego pozostanie pod wyspą Lemnos.

Konstantynopol 12. października.

Rozeszły się pogłoski, że między komitetami macedońskim a armeńskim nastąpiło porozumienie i połączenie i wspólnie planują dalszą akcyę i przygotowują zamachy. I ze strony tureckiej także uchylające się z pod kontroli żywioły podtrzymują wzburzenie przez alarmujące pogłoski i w rozmaitych częściach miasta rozlepiają plakaty podżegające.

Do trzech kościołów, w których znajdują się zbiegowie armeńscy, nie powiodło się Porcie dotąd odciąć żywności.

Konstantynopol 12. października.

Zapewniają tu, iż podczas ostatniej rzezi w Trebizondzie zginęło 200 Ormian. Ludność chrześcijańska rozmaitych obrządków, zamieszkująca osobne dzielnice w Trebizondzie, i wystawiona wskutek tego na napaści rozszalałych Turków, musiała się schronić do cytadeli, gdzie ją internowano.

Konstantynopol 12. października.

Wczoraj rozpoczęto opróżniać kościoły, dziś zaś opróżniają je dalej z pomyślnym skutkiem. Said basza w imieniu sułtana złożył podziękowanie wszystkim ambasadom za skuteczną pomoc, udzieloną mu w sprawie opróżnienia kościołów.

Wszyscy oddają pochwały władzom tureckim za ich zachowanie się w chwili, gdy dragomani zaczęli opróżniać kościoły.

Niektóre obce okręty stacyjne powróciły na miejsca, na których stały na kotwicy w lecie.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń d. 12. października.
(Telegram *Gas. Nar.*)

Po zamknięciu giełdy południowej notowano. Kredyty 400·75, węgierski bank kredytowy 483·50, anglobank 176·50, länderbank 285·60, koleje państwowe 395·25, lombardy 112·87, elbetha 279·50 akcye tonowe 232·50 alpiny 101·90, renta majowa 100·60, węg. renta złota —·— węgierska renta koronna —·—, austr. renta koronna 99·40, losy tureckie 75·—, unionbank 350·—, marki —·—, ruble —·—

Berlin d. 12. października.
(Telegram *Gas. Nar.*)

Wczoraj wieczorem notowano na giełdzie: kredyty 250·— (400·56), lombardy 47·90 (112·79), węgierska renta złota 102·80 (121·75), węg. renta koronna —·— (—·—). Cyfry podane w nawiasie (—) oznaczają porównawczy kurs wiedeński tz. *Wiener-Parität.*

Frankfurt d. 12. października.
(Telegram *Gas. Nar.*).

Wczorajsza giełda wieczorna: Kredyty 338 12 (400·87), lombardy 332·87 (394·97), węg. renta złota —·— (—·—), węgierska renta koronowa —·— (—·—).

Z rynków towarowych.

Lwów 12. październ. Pszenica 7·— do 7·25 zł. żyto 6·— do 6·30, jęczmień browarny 5·25 do 6·—, jęczmień pastewny 4·50 do 5·—, owies 5·— do 5·20, rzepak 8·25 do 8·75, groch 5·50 do 8·— wyka 0·— do 0·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·75 do 5·—, hreczka —·— do —·— koniczyna czerwona galic. 40·— do 42·—, szwedzka 30·— do 38·—, biała 45·— do 50·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa 0·— do 0·—, chmiel 40·— do 60·—, spirytus gotowy —·— do —·—, na termin —·— do —·—, Tymotka —·— do —·—, Waranty —·— do —·—.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 12. października.

Hotel Żorża. M. br. Błażowski z Nowosiółki, A. Gorayski z Moderówki, M Jabłoński z Tyczyna, A. Onyszkiewicz z Lisiatycz, L. Cieński z Okna, W. Potocki z Limanowy, J. Kramkay z Makewa, A. Klonn z Okna, L. Stiefel z Krosna, M. Agopsowicz z Tulukowa. O. Schnell z Firlejówki, K. Schuelsz Ustyanowy, E. Scott z Ropienki.

Hotel Europejski. J. Biesadecki z Firlejówki, dr. J. Drużbacki z Bratkowiec, dr. P. Niziołek z Brzozowa, J. Znamirowski z Krynicy, W. Keyczyński z Nowego Sącza, A. Reiner z Pesztu, J. Rogoska z Wołynia, St. Załasiński z Cieszanowa, dr. Kryształowicz z Krakowa.

Stan powietrza. Ubiegła doba była pochmurną, padał chwilami deszcz.

Barometr stoi w mierze.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 12tej godzinie w południe 763·0 mm.

Prognoza na dobę dnia 13. października br. (od północy do północy)· Wiatr będzie przeważnie zachodni o średniej prędkości 4 m/sek.

Średnia temperatura około 10°C, niebo będzie przeważnie zachmurzone a względna wilgotność powietrza około 75 %.

Chwilami deszcz.

Dziś dnia 13. października: Edwarda. — Pok. B.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada.)

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Stanisław Sochanik
były lekarz na klinice prof. Kaposiego i oddziale prof. Langa we Wiedniu
mieszka plac Bernardyński l. 15 I. piętro.
Ordynuje od 11—12 i od 3—5.

Adwokat krajowy
Dr. Aleksander Schier
otworzył kancelaryę we Lwowie przy ul. Kopernika l. 28.

Dr. Stanisław NURKOWSKI
obrońca w sprawach karnych
Kościuszki 7 II. piętro.

Magazyn Schayerów we Lwowie
poleca najtaniej w największym wyborze
NOWOŚCI
z konfekcyi damskiej
Materye wełniane i jedwabne
na suknie i pokrycia do futer ect.
plusze, aksamity, chustki damskie (Hymalaya) plaidy męskie, płótna, schirtingi, barchany bieliznę damską i męską, pończochy, skarpetki, jakoteż oryginalną bieliznę prof. **Dr. Jaegera.**

Adwokat krajowy
Dr. Zygmunt Marynowski
otworzył kancelaryę we Lwowie przy ulicy Jagiellońskiej l. 12.

Dr. Kazimierz Zgórski
po kilkunastu latach praktyki osiadł we **Lwowie** i ordynuje w zakresie
chorób wewnętrznych i chorób dzieci
przy ul. Leona Sapiehy 25 II. p.
od g. 3 do 5 (telefon nr. 17).

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie
otrzymała i poleca świeżo wydane:
HOMILIJE
na niedziele i święta
całego roku
przez
ks. Antoniego Chmielowskiego
M. S. T.
(Str. 503 w wielkiej 8-ce.)
Cena egzemplarza **2 zł. 80 ct.** z przesyłką o **25 centów** więcej.

DROBNE OGŁOSZENIA
po 1 ct. od wyrazu.

SZATKOWNICE do kapusty o 2, 3, 4, 5, 6 nożach po złr. 2, 2·50, 3·50, 4·—, 4·50, poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). 936

POMOCNIK HANDLOWY biegły w interesie handlu żelaza i kolonialnego, władający dokładnie językiem polskim i niemieckim w piórze i mowie, obeznany z książkowością i korespendencyą, szuka umieszczenia. Informacyi udzieli Wny Platon Kostecki. 41

MŁODY CZŁOWIEK z pięknem i szybkiem pismem, poszukuje miejsca do przepisywania aktów, rachunków, kosztorysów itp. za skromnem wynagrodzeniem. Adres: P. Z, F. Supińskiego 18, drzwi 1, Lwów.

W HANDLU Albina Solecklego, ulica Wałowa 11 we Lwowie, wszelkie towary korzenne po cenach najumiarkowanszych, stare wina, rum, prawdziwy koniak; kawy po złr. 1·80, 2, 2·08, 2·16, 2·2[illegible], 2·24 za 1 klg., w pakietach po 4¾ klg. franco do każdej stacyi pocztowej. Masło deserowe codziennie świeże.

Koszule męskie z Szyfonu Schrolla własnego wyrobu po złr. 1·60, 1·80, 2·— i 2·50, **Kalesony** z dymki (najtrwalsze) od złr. 1·10 poleca Magazyn **F. Knauer i Syn**, Lwów plac Kapitulny.

PREMIOWANE medalami tutki Niemojowskiego są wszędzie do nabycia

Kto się chce żenić!

Mieszczanin czy szlachcic, który chce się ożenić odpowiednio do swego stanowiska i do swoich stosunków, powinien zażądać **projektów małżeństw**, z pisemną wskazówką do zawarcia znajomości, od. **Mariage Company, Budapeszt, VII. Csömöristrasse 28**, za nadesłaniem 30 ct. w markach listowych. (W zamkniętej kopercie).

Propozycye małżeństwa!

Prospekty informacyjne małżeństwa ze strony pań, z majątkiem 5000 do 500.000 złr. otrzymasz Pan w zamkniętej kopercie na pośrednictwem Administracyi „**Intelligenz-Journal**" **Budapest, Andrassystrasse 66**, za nadesłaniem 20 ct. w markach pocztowych. 30

Taniej niż wszędzie!

Kaftaniki, koszule systemu Jägera, bardzo ciepłe, sztuka od 65 ct., 75 ct., złr. 1·—, 1·25, 1·75 do 2·80
poleca **MAKS MÜHLFELD, Lwów Rynek l. 37.**
Zamówienia z prowincyi uskutecznia się najstaranniej. 6644

Bulion
przewyborny z samego drobiu dla chorych 10 zł. kilo. Nr. 60 z truflami zł. 7·50 kilo. taki sam bez trufli złr. 6·50. Nr. 2 wyborny zł. 5·50. Wyrobu Kazimiery Matczyńskiej, sprzedaje Zarząd Dworu Łapszyn Brzeżany. 44

Masło
deserowe ze słodkiej centryfugowanej śmietanki i świeże kuchenne odznaczone na wystawach krajowych i zagranicznych, dostarcza w puszkach 4-kilowych **Zarząd gospodarstwa mlecznego w Jureczkowej** poczta Krościenko koło Chyrowa.

Wyciąg olejku do uszów
c. k. sekundarjusza **Dr. Schipeka** uznany zaszczytnie przez wiele lekarskich znakomitości krajowych i zagranicznych, dla swej siły leczniczej, gdyż leczy wszelką **głuchotę** (nie z urodzenia) **szum w uszach, strzykanie** i t. d. usuwa zupełnie. Nabywać można po 1 złr. 50 ct. Sprzedają we Lwowie: Piotr Mikolasch apt., Zygmunt Rucker apt.; w Krakowie W. Redyk apt.; w Czerniowcach Pawłowski & Osadca apt.; w Stanisławowie Adolf Beil apt.; w Drohobyczu Adam Krzyżanowski apt.; w Tarnopolu Henryk Kahane apt.; w Wiedniu: Pleban, Stephansplatz 8.
Prawdziwe tylko wtedy, jeśli każdy flakon ma na sobie wyciśnięty napis: „C. k. sekundarjusz Dr. Schipeck w Wiedniu"
Za nadesłaniem 1 złr. 70 ct., wysyłamy w Austro-Węgrzech franco. 6306

Nagrodzona medalem srebrnym na wystawie we Lwowie.
„Dentipurina"
Dr. Koszutskiego
lekarza kobiet i dzieci
Proszek do pielęgnowania **ust, gardła i zębów.**
Główny skład:
Apteka P. Mikolascha, Lwów.
Cena za słoik ze sposobem używania **75 ct.** 6736

Na zimę!
Wałeczki do okien i drzwi,
Kit do okien
Gips, Cement
poleca po najtańszych cenach
WOLF CZOPP
Lwów, Żółkiewska l. 2

Pierwsze nagrody 3 medale złote | **Uwieńczone nagrodami** | Pierwsze nagrody 3 medale srebrne
przez Wys. ces. król. rząd **wielokrotnie wypróbowane** wyłącznie uprzywilejowane **i jedynie niezawodne**
Wałeczki do szczelnego zamknięcia okien i drzwi
chroniące od przeciągu powietrza, 7194
z bawełny, polakierowane, w kolorze białym i dębowym, sprzedają się po najtańszych cenach, a to:

cylindrów do okien	cylindrów do drzwi
biały do okna 5 ct. za metr	biały do drzwi 7½ i 13 ct. za metr
czerwono-brun. i dębowy 6 ct. za metr	czerw.-brun. i dębowy 9 i 14 ct. metr

Zaopatrzenie jednego okna średnich rozmiarów wypadnie najwięcej na 50 ct. Zamówienia na prowincyę w wielkich i drobnych ilościach spełniają się jak najrychlej. Uprasza się podawać przy zamówieniu liczbę drzwi i okien celem przesłania odpowiedniej ilości wałków. Do każdej przesyłki dołą za się zawsze drukowaną instrukcyę, podług której każdy może sam przytwierdzić do drzwi i okien tak, że bynajmniej nie przeszkadzają otwieraniu lub zamykaniu takowych.
We Wiedniu, Kolowratring Nr. 12 w c. i k. nadwornym składzie fabrycznym
J. POPELARZ
Ochrona przeciw zaziębieniom. | c. i k. nadworny dostawca wałeczków. od przeciągu powietrza. | Największa oszczędność drzewa.

MAGAZYN FUTER
P. CZAPCZYŃSKIEGO
we Lwowie ulica Jagiellońska l. 12
poleca po cenach możliwie niskich wszelkie gatunki futer podług najnowszych wzorów mody — skóry na futra i wierzchy do futer, oraz materye na wierzchy do futer.
Cenniki na żądanie franco.

Nowo otworzony handel pod firmą:
JAN KOSNIERSKI
Lwów, ul. Akademicka l. 28
poleca 7001
NAJLEPSZE TUTKI CYGARETOWE
z prawdziwych Cartouche papierków, nieklejone, po niskich cenach. Zamówienia odwrotną pocztą.

C. Pollack & C. Gageur
(Prof. Jäger's Co.)
Wien, I., Brandstätte Nr. 5.
Koncesyonowany **główny skład** wszystkich pod gwarancyą przez **Prof. Dr. G. Jaegera** wykonanych **oryginalnych artykułów**, z jedynie uprzyw. fabryki **W. Bengera Synów.**
Cenniki gratis i franco.

Atramenty Leonhardi'ego
są najlepsze. Tylko wtenczas są jedynie prawdziwym wyrobem
wynalazcy Aug. Leonhardi'ego, Bodenbach n. E.
gdy są opatrzone tym PROTOCOLLIRTE SCHUTZMARKE A **znakiem ochronnym**
c. k. austr. patent Nr. 36089. król. węg. patent Nr. 48274.

Atramenty do pisania.
Leonhardi'ego
Anthracen niebiesko-czarny
Wyborny do książek
Alizaryn ziel.-niebiesk.-czarny
Galasowy } bardzo czarny
Pocztowy }
Lekko spływające, najlepsze atramenty do prowadzenia ksiąg. Pismo na dokumentach jest niezmiernie trwałe. — Wyrabiane moim patentowanym sposobem.

Atramenty do kopiowania.
Leonhardi'ego
Anthracen do kopiowania
Alizaryn do pisania i kopiowania
Ancre violette noire communicative
Fiołkowy, dający dwie kopie
Czarny pocztowy kopiowy
dają wyborne kopie; zarazem nadają się do wpisów w księgi.
Non plus ultra, daje 4—6 kopij. Ważna rzecz dla banków, towarzystw ubezpieczeń i zamorskich korespondencyj.
Jedyne atramenty do korespondencyj handlowych, z których jeszcze po miesiącach można mieć wyraźne kopie.
Leonhardi'ego
Atramenty kolorowe, atramenty do autografów, hektografów, rozpuszczone tusze dla inżynierów i rysowników; **proszek atramentowy i ekstrakt, farby do pieczęci, do kopiowania czcionkami, wyroby** do znaczenia bielizny: rozpuszczony **klej i guma; klej rybi, klej z połyskiem; woda Labarraque** do wywabiania plam atramentowych z papieru i bielizny. **Lak, wosk** itp. itp. 6463
Do nabycia prawie we wszystkich handlach przyborów do pisania w kraju i za granicą.

RONCEGNO
najsilniejsze, naturalne, żelazne i mineralne wody
zalecane przez najpierwsze powagi lekarskie na: **niedokrwność, błednicę, choroby skórne, nerwowe i kobiece, malaryę** etc. 6743
Picie wody trwa przez cały rok.
Do nabycia we wszystkich składach wód mineralnych i aptekach.

Niedziela! Najsmaczniejsze **Niedziela!**
ŚNIADANIA!
Wybór przysmaków sztuki kucharskiej.
Bufet obficie zaopatrzony w wybór świeżych delikatesów
Napoje dobre. Usługa skrzętna. Ceny niskie.
Poleca w swoim nowo urządzonym lokalu 7272
JAN BACZYŃSKI
Lwów, ulica Akademicka 3.

Odznaczone na Wystawie krajowej w r. 1894 dyplomem honorowym c. k. Ministerstwa handlu.
Kraj. Towarzystwo tkackie
„PRZĄDKA"
w Krośnie
poleca Szan. P. T. Publiczności sławne z dobroci czysto lniane
PŁÓTNA KORCZYŃSKIE, BIELIZNĘ STOŁOWĄ
Siatkę do suszenia chmielu
itp., własnego wyrobu.
Krajowe Towarzystwo tkackie **„PRZĄDKA"** utrzymuje w Korczynie **przeszło 800 krosien** w ruchu, w Krośnie posiada własną fabrykę blichu i apretury, jedyną w kraju. Wyborną przędzę **sprowadza z pierwszorzędnych przędzalń.**
Składy płócien: 7162
We Lwowie: Centralny Bazar krajowy, ul. Karola Ludwika l. 5.
W Krakowie: Krajowy Bazar, róg ulicy Wiślnej i św. Anny.
W Krośnie: Krajowe Towarzystwo „Prządka", Rynek, własny sklep.
W Tarnowie: Otto Foerster i Spółka.
W Wadowicach: Szymon Offner.
W Wieliczce: Antoni Mazurkiewicz.
Wyroby Krajowego Towarzystwa tkackiego „Prządka" zaopatrzone są marką ochronną z wyobrażeniem prządki.

Premiowany najwyższemi odznakami
J. ANDELa
nowo odkryty
Proszek zamorski
Marka ochronna. **zabija i niszczy bezpowrotnie**
szwaby, karakony, pluskwy, pchły, moskale, muchy, mrówki, stonogi, mole, moliki ptasie i wszelkie owady z szybkością i pewnością tak zdumiewającą, że z płodu nawet śladu nie zostanie.
Fabryka i wysyłka w drogueryi J. Andela „pod Czarnym psem" w Pradze ulica Hussa 13. 7116
Składy: We LWOWIE: **P. Mikolasch** apt., Zyg. Ruckera apt. pod Srebrnym Orłem, Alojzy Hubner droguerja, Rynek l. 38, Piotr Geilhofer apt., Karol Bayer ul. Krakowska. — **Biecz:** W. Fusek apt.; **Biała:** E. Kruppa; **Brody:** W. Landesberg apt.; **Bolechów:** Karol Düll; **Chodorów:** St. Daszkiewicz apt.; **Gródek:** J. Hescheles. A. Lippus; **Gliniany:** A. Hełm apt.; **Jasło:** R. Pasch apt.; **Kołomyja:** E. Stenzel apt., J. Sidorowicz, K. Br. Witosławski; **Kopyczyńce:** M. Reder apt.; **Kossów:** S. Bursa apt.; **Kraków:** Arnold Reifer apt., W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt., Eugeniusz Heller apt., A. Hawełka kupiec, Reim & Friedrich; **Krosno:** Jan Łazarowicz; **Kulików:** B. Misiołek apt.; **Kuty:** Aleksander Zagajewski apt.; **Kałusz:** A. Szustow apt.; **Jarosław:** Wisłocki apt.; **Nowy Targ** Jak. Mandl, Ad. Baumann, K. Laeur, S. Holzgrünn; **Nowy Sącz:** T. Grossbard, S. Liechtmann; **Przemyśl:** A. Faliszewski. **Sokal** Eug. Wysoczański apt., St. Wołkowski dawniej Grott; **Sucha:** C. Czernicki apt. **Stanisławów:** A. Beil apt., Waleryan Ritterman & Co.; **Stare Miasto:** A. Paluch apt., **Tarnopol:** Maryan Krzyżanowski apt., E. Frantz apt.; **Tarnów:** Władysław Brach, obok c. k. Starostwa; **Rymanów** Eisig Moszkowitz i B. Glaser; **Wadowice:** S. Kurowski apt., T. Rauchberger. **Żółkiew:** Juljan Olearczyk; **Złoczów:** Józef Gold: **Żywiec:** M. Pawluszkiewicz — jakoteż do nabycia wszędzie tam, gdzie są wywieszone Andela plakaty.

Wzory anonsów
dla wszystkich gałęzi przemysłu, i wskazówki co do wyboru odpowiednich dzienników i pism, dostarcza bezpłatnie Ekspedycya anonsów **Rudolf Mosse**, Wiedeń, I. Seilerstätte 2.

WEŁNY **do robót drutowych i szydełkowych**
jak: Vigonia, Imperial, Jägerowską, wielbłędzią i jedwabną
poleca po cenach najniższych
MIKOŁAJ LUDWIG **Lwów** ulica Halicka l. 14.

3% Losy Serbskie **nie przedłożone w terminie oznaczonym do konwersyi przyjmujemy celem przeprowadzenia potrzebnych kroków w ministerstwie skarbu w Belgradzie**
Sokal i Lilien DOM BANKOWY i Kantor wymiany **we Lwowie.**

Najświeższe nowości

na porę jesienną i zimową 1895-96.

Nowość Cheviot melé		120 cm. szer. metr 65, 80 ct.
Haute Nouveauté coloré	czysta wełna,	95 „ „ „ złr. 1·05
Angielski szewiot	„ „	100 „ „ „ „ 1·15
Irlandzki szewiot	„ „	120 „ „ „ „ 1·35
Szewiot uni we wszelkich kolorach	„ „	120 „ „ „ „ 1·20
Szewiot uni	czysta wełna	120 cm. szer. metr złr. 1·55, 1·75, 1·95
Szewiot Diagonal uni	czysta wełna	120 cm. szer. metr złr. 1·70
Szewiot Crêpe anglais	„ „	120 „ „ „ „ 1·85
Kamgarn Cordonné	„ „	120 „ „ „ „ 2·20
Crêpe Tricolette	„ „	120 „ „ „ „ 2·10
Cheviot anglais dessiné	„ „	120 „ „ „ „ 2·40
Haute Nouveauté Persienne dessiné	„ „	120 „ „ „ „ 2·45
Velourette pointu en soie	„ „	120 „ „ „ „ 3·10
Nouveauté Persienne	„ „	115 „ „ „ „ 2·40
Nouveauté Astrachan	„ „	115 „ „ „ „ 2·80
Haute Nouveauté Persienne	„ „	115 „ „ „ „ 3·50
Haute Nouveauté Kaukas	„ „	115 „ „ „ „ 3·10
Mohair-Crêpon we wszelkich kolorach	„ „	115 „ „ „ „ 3·—
Nouveauté raie en soie	„ „	120 „ „ „ „ 2·10
Haute Nouveauté carré noppe	„ „	120 „ „ „ „ 2·20
Angielski szewiot w desenie	„ „	120 „ „ „ „ 1·45
Crêpe Cheviot	„ „	120 „ „ „ „ 1·40
Modne materye podwójnej szerokości	metr 22, 32, 34, 48, 50, 58, 60, 65 ct. i t. d.	
Himalaya		120 cm. szer. metr złr. 1 —
Drap des Dames		120 „ „ „ „ —·82
Barchany i kotony flanelowe śliczne i modnie wykonane	po 24, 28, 32, 35, 40, 45, 48, 52, 55, 60 ct. i t. d.	
Jedwabne materye w ślicznych deseniach i pięknych gatunkach	po 65, 85, 94, 96 i 1·15 w olbrzymim wyborze	
Nouveauté rayé Taffetas		czysty jedwab, metr złr. 1·30
Pepita Nouveauté		„ „ „ „ 1·20
Jedwab krepowy o wyszukanie pięknych deseniach		„ „ „ „ 1·80
Nouveauté Taffet rayé		„ „ „ „ 2·30
Najmodniejsze wspaniałe czysto jedwabne materye	metr złr. 2·50, 2·60, 3·20 (pyszne desenie)	

Na prowincyę próbki i ilustrowane żurnale darmo i opłatnie.

DOM TOWAROWY

D. LESSNER w Wiedniu

VI., Mariahilferstrasse Nr. 61-83
Eszterhazygasse Nr. 30, 32, 34.
Sutereny, parter, mezanin, I. piętro.

Znakomity musujący
Porter angielski
1 flaszka 70 ct., ½ flaszki 35 ct.
przy większym odbiorze
franco do każdej stacyi kolejowej
poleca handel 7167
ALBERTA SZKOWRONA
Lwów, plac Maryacki 7.

Zmiana lokalu Zakładu pogrzebowego
JOANNY OSTROWSKIEJ
we Lwowie, ul. Sobieskiego l. 9
Urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych i wykonuje ze znaną sumiennością najobszerniejsze zlecenia, uchylając wszelkie trudy pozostałej rodzinie.

Agentów
do rozprzedaży prawnie dozwolonych losów na spłatę ratami miesięcznemi (w myśl ustawy wedle artykułu XXXI. z r. 1883) poszukujemy pod bardzo korzystnymi warunkami. **Hauptstädtische Wechselstuben-Gesellschaft Adler & Co. Budapest.** 7007

Story automatyczne bez sznurów
same się zawijające
staną na każdem miejscu bez związywania nigdy nie ulegają reperacyi, zabierają bardzo mało miejsca a można je umieścić nawet pod karniszem, tak, że porą zimową okien otwierać nie potrzeba, by story spuścić. Zrobione są z płótna w najlepszym gatunku (Segeltuch) lub z osobliwej materyi angielskiej zwanej „Lancaster", nader praktycznej a eleganckiej, którą można dobrać do koloru mebli, tapet itp.
Próbki na żądanie. 7245
Fabryka storów i żaluzyj
J. Christofa, Lwów, ul. Jabłonowskich 9.

Oliwy do maszyn
we wszystkich gatunkach.
Ceny niższe niż w latach poprzednich:
Pasy do maszyn
z najlepszej skóry grzbietowej,
Pasy do maszyn gumowe,
Gurty konopne do maszyn
we wszystkich szerokościach i grubościach.
Węże konopne do sikawek
zwykłe i wewnątrz gumowane,
Węże gumowe i ssące,
Wiaderka do gaszenia ognia,
Smarowidło i knoty do panewek,
Smarowidło do osi,
Rzemyki do szycia pasów,
Kit angielski do kitowania tychże,
Sruby, Nity, Oliwiarki
do maszyn,
Bawełna, konopie i kłaki
do czyszczenia maszyn,
Gaza jedwabna i z wełny owczej na pytle do młynów
we wszystkich numerach,
Koła korkowe do prosa,
Drzewo korkowe i t. p. i t. p.
Wszystko po cenach możliwie najniższych
poleca 7205
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 38.
Oferty i cenniki na żądanie gratis.

Majątek ziemski
położony pomiędzy Tarnowem a Rzeszowem, przy gościńcu rządowym, pomiędzy dwiema stacyami, do jednej 15 minut drogi, do drugiej główniej 30 minut. Ogólnej przestrzeni 620 morgów, w tem ornej ziemi i łąk 450 m., lasu 150 m., reszta pod parkiem, ogrodami, stawami zarybionemi etc. Majątek wzorowo zagospodarowany w kulturze, plantacya buraków cukrowych do Sędziszowa, regeneracya zbóż zaprowadzona przez siew w szerokie rzędy i oborywanie stosownemi ręcznemi płużkami. Bardzo ładna i zdrowa miejscowość, na bogatą rezydencyę. Kościół zaraz przy ogrodzie (parku), cegielnia, młyn (wiatrak) inwentarze żywe i martwe znakomite
zaraz do sprzedania
jedynie wskutek choroby właściciela.
Bliższych szczegółów udziela **Jan Podwin w Krakowie** ul. Loretańska l. 10, II. piętro front, od godziny 1 do 5 po południu. Pośrednictwo wykluczone. 7270

Mayfarth'a i Spł. przenośne
piece do kotłów
do gotowania i prażenia strawy dla bydła, ziemniaków itd. do gotowania wody i bielizny, dla piekarzy i rzeźników, do wytapiania smalcu, fabrykacyi mydła, dla chemicznego przemysłu, oraz dla wielu innych krajowych i gospodarskich celów; potrzebują bardzo mało paliwa i mogą być wszędzie wygodnie umieszczone. Prawdziwe jedynie z ulaną firmą. Proszę żądać również cenniki o sieczkarniach na buraki i ziemniaki, gniotownikach, przyrządach do łuszczenia kukurudzy, oczyszczania zboża, o Trieura maszynach do sortowania, prasach na siano i słomę, rusztach i młocarniach.
Ph. Mayfarth & Co.
Fabryka maszyn gospodarczych
Wien, II. Taborstrasse 76.
Katalogi i liczne pisma uznania gratis. Zastępcy i trudniący się rozprzedażą pożądani.

Kapsułki
z olejku 6649
różano-santałowego
aptekarza Lahra z Würzburga
leczy cierpienia pęcherza moczowego bez wstrzykiwania **w kilku dniach.**
Prawdziwe z marką „Róża".
Flakon złr. 2.
Gdzie ich nie ma, to wprost z głównego składu **C. BRADY w Kremieryżu.** We Lwowie: apteka Jana Wewiórskiego.

Każda próba pociąga stałe kupno!
WŁADYSŁAW GONET
w Korczynie 6785
poleca **medalem zasługi** odznaczone na wystawie krajowej we Lwowie swe
wyroby czysto lniane
w najlepszej jakości, a to: **Płótna** bardzo trwałe, **apretowane i nieapretowane**, w wielkim wyborze, od tudzych do najcieńszych web na koszule, prześcieradła bez szwu wszelkiej szerokości, kalesony itp. **Ręczniki, chusteczki** webowe i grubsze. Dymy, **Obruszy i Serwety, Drelichy na liberje, Płótna półbielone** itp. tudzież materye półwełniane i wełniane na ubrania męskie i dziecinne. **Cenniki i próbki** żądanych gatunków wysyła się **darmo i opłatnie.** Za dobroć wyrobów poręcza się, a coby się nie podobało, odmienia się lub zwraca należytość.

Senzacyę
wywołują nowo wynalezione
Oryginalne genewskie goldinowe zegarki Remontoir
(Savonnette) z antimagnetycznem niklowanem urządzeniem.
Zegarków tych wskutek wspaniałego i eleganckiego wykonania nawet znawcy nie potrafią rozróżnić od prawdziwych złotych. Ślicznie cyzelowane koperty pozostają zawsze jednakowe, a za dobry chód udziela się **trzyletnią pisemną gwarancyę.**
Cena za sztukę 6 złr.
Prawdziwy **złocony łańcuszek** z karabinem bezpieczeństwa, fason Sport-Marquis albo pancerzowy złr. 1·50.
Do każdego zegarka darmo skórzany futerał.
Te złocone zegarki z powodu niezawodnego chodu używane są przez znaczną liczbę urzędników austryackich i węgierskich kolei państwowych. Wyłącznie zamawiać je można w centralnym składzie: **Alfreda Fischera, Wiedeń, I., Adlergasse 12.**
7086 **Przesyłka za pobraniem pocztowem.**

Ostrzeżenie! Od niedawna sprzedają rozmaite firmy liche naśladownictwa powyższych jedynie prawdziwych złocistych zegarków, przezco rozgłos, jakim się cieszą nasze wyroby uznane za znakomite, jest na szwank narażony. Ostrzegamy przeto każdego jak najusilniej przed kupowaniem lichych, nieużytecznych naśladownictw i oświadczamy niniejszem publicznie, że prawdziwe, oryginalne, genewskie zegarki remontoar nabywać można jak dawniej tylko u p. **Alfreda Fischera, Wiedeń, I, Adlergasse 12**, a zresztą nigdzie więcej.

Prawdziwy rzymski sok orzechowy Primaveri'ego, uznany jako najlepszy i zupełnie nieszkodliwy środek
przeciw siwiznie
zabarwia szybko, trwale i naturalnie na wszystkie odcienia. Cena 1 złr. 50 ct.
Na składzie w perfumeryi **Fausta** Lwów, Sykstuska 2.

Winogrona feslawskie, Brzoskwinie, Gruszki i Jabłka tyrolskie
wysyła najstaranniej opakowane
handel 7166
ALBERTA SZKOWRONA
Lwów, plac Maryacki 7.

NOWY WYNALAZEK
PARF^IA **IXORA**
ED. PINAUD

Mydło	à l'IXORA
Essencya dla chustek	à l'IXORA
Woda tualetowa	à l'IXORA
Pomada	à l'IXORA
Olejek	à l'IXORA
Puder ryzowy	à l'IXORA
Kosmetyk	à l'IXORA

37, Boul^d de Strasbourg, 37

Główny skład
prawdziwie rosyjskich
kaloszy i berlaczy
z fabryk w Petersburgu i Rydze
S. Reschovsky
Wien, I., Rotheturmstrasse 4.
Szewcy otrzymają znaczny opust.
Cenniki gratis. 7263

C. k. dostawca dworów patent i przywilej
EXSICCATOR
6 medali, 2 dyplomy i herb. 6233
Usuwa wilgoć, niszczy radykalnie grzybek drzewny itp
Broszury ilustrowane wysyłam franco.
Agentów poszukuję.
Adres dla pism i telegramów:
Exsiccator, Wien.
Ostrzeżenie. Przy nabywaniu należy uważać na „Exsiccatora" herb państwa, bo w Galicyi sprzedają różne smarowidła bezwartościowe zamiast **Exsiccatora.**

Karty podróżne do Ameryki północn.
dostarcza 7252
NIEDERLANDZKO-AMERYKAŃSKIE TOWARZYSTWO ZEGLUGI PAROWEJ
I. Kolowratring 9.
IV. Weyringergasse 7 a **WIEDEŃ.**
Codzienna ekspedycya z Wiednia.
Informacye bezpłatnie.

Najracyonalniejszy środek odżywiania
dla **młodych** i **starych, zdrowych, chorych** i **rekonwalescentów** jest 7247
wikt owsiany
który firma **C. H. Knorr** jako **nieprześcigniony, znakomicie dyetetycznie preparowany** podaje.
Knorr's **Mąka owsiana** najlepszy i najtańszy środek do ożywiania dzieci, jaki egzystuje, jedynie dobra przymieszka do mleka.
Kasza owsiana doskonała, bardzo pożywna zupa familijna, można ją polecić szczególniej rekonwalescentom i chorym na żołądek,
Knorr's **Owsiano-słodowe kakao** najlepsze co kiedykolwiek istnieć mogło na śniadanie i kolacyę dla dzieci (zwłaszcza dla niedokrewnych i chorych na żołądek).
Krupy owsiane bezsprzecznie najlepsze pożywienie dla kuchni ludowych, bardzo pożywne, łatwe do trawienia, ugotowania, wydatne i tanie.
Conserven-Fabrik C. H. KNORR in Bregenz.
Generalna reprezentacya dla Austro-Węgier **C. BERCK, Wien, I. Wollzeile Nr. 9.**
Do nabycia w handlach delikatesów, drogueryach i aptekach.

Najlepsze czernidło na świecie!
Kto chce mieć **bardzo czarne obuwie, świecące i trwałe**, niechaj kupuje
FERNOLENDT'a
CZERNIDŁO DO OBUWIA
c. k. uprzyw. fabryka 6334
założona w roku 1832 we Wiedniu.
Wszędzie do nabycia.
Z powodu wielu bezwartościowych naśladownictw należy bacznie uważać na moje
nazwisko St. FERNOLENDT.

Pierwsza i najstarsza fabryka pieców w Austro-Węgrzech.
R. GEBURTH
c. k. nadworny maszynista
Wiedeń, VII./1. Kaiserstrasse Nr. 71.
Najlepsze regulatory z lanego żelaza
z płaszczami z blachy i patantowanem szamotowaniem, wykonane pojedynczo i luksusowo do ogrzewania **mieszkań, biur, szpitali, kasarń, kościołów, klasztorów** itd. itd.
Przeszło 100.000 aparatów w użyciu.
Odznaczone pierwszemi nagrodami na wszystkich wystawach.
Przyjemne, łagodne i zdrowe ciepło. Wielka wytrwałość, najzupełniejsze zużytkowanie materyału palnego, znakomita regulacya w spaleniu. 7233
KUCHNIE przenośne z emalowanemi niełamiącemi się taflami.
Opalanie centralne, susznie, piece piekarskie.
Wzory i prospekta gratis i franco.
Skład we Lwowie u Jana Szumana, plac Bernardyński 14.

Kwizdy płyn gośćcowy
Od wielu lat wypróbowany, uśmierzający ból, środek domowy. Wzmacniające nacierania przed i po dalekich przechadzkach.
Cena flaszki 1·— złr. w. a., ½ flaszki 60 ct. w. a.
Główny skład **Apteka obwodowa w Korneuburgu pod Wiedniem.**
Do nabycia we wszystkich aptekach. 6817
Należy bacznie zwracać uwagę na markę ochronną i żądać wyraźnie:
Kwizdy płynu gośćcowego.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.